Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 26 LUTEGO 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 44 (10 615) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Nowa radziecka operacja kosmiczna

„Sojuz-32" mknie w kierunku stacji „Salut-6"

MOSKWA PAP. Wczoraj w godzinach popołudniowych w programach radzieckiej telewizji i radia nadano komunikat i reportaż ze startu kolejnego radzieckiego statku kosmicznego „Sojuz-32". Zgodnie z programem badań przestrzeni kosmicznej, wystartował on z Kosmodromu Bajkonur o godz. 14.54 czasu moskiewskiego. Jego załogę stanowią — dowódca statku, podpułkownik Władimir Lachow i inżynier pokładowy, lotnik-kosmonauta ZSRR Walery Riumin.

NA ZDJĘCIU: W. Lachow (wyżej) i W. Riumin na chwilę przed startem.

CAF—PI—telefoto

PROGRAM lotu przewiduje połączenie się ze stacją „Salut-6", która znajduje się w przestrzeni kosmicznej już około półtora roku. Załoga „Sojuza-32" przeprowadzi ocenę możliwości dalszego funkcjonowania jej systemów i aparatury podczas pracy w systemie pilotowanym.

Jest to 38 pilotowana wyprawa w radzieckim programie kosmicznym. Rozpoczęła się ona w trzy i pół miesiąca po zakończeniu rekordowego lotu orbitalnego Władimira Kowalonka i Aleksandra Iwanczenkowa, który trwał 140 dni. Start „Sojuza-32" to kolejny, istotny krok naprzód w realizacji radzieckiego programu badań przestrzeni kosmicznej i wykorzystaniu ich zdobyczy dla potrzeb nauki i gospodarki narodowej.

KIEROWNIK przygotowań radzieckich kosmonautów, Władimir Szatałow, który już trzykrotnie pracował na orbicie na statkach „Sojuz", oświadczył po starcie, iż doskonalenie systemów orbitalnych z udziałem pilotowanych statków „Sojuz", orbitalnych stacji „Salut" i statków transportowych „Progress" — to obecnie główny kierunek radzieckiego programu kosmicznego.

Jak podkreślił dalej Szatałow, „Salut-6" przystosowany jest do długotrwałej pracy dzięki wyposażeniu go w dwa węzły cumownicze, co umożliwia wzbogacenie i doskonalenie programów orbitalnych dla potrzeb różnych dziedzin nauki i gospodarki. „Zadowoleni jesteśmy z faktu — oświadczył — że „Salut" stał się pierwszą orbitalną platformą do pracy w Kosmosie międzynarodowych załóg".

Camp David II

TOCZĄCE SIĘ w Camp David negocjacje amerykańsko-egipsko-izraelskie w sprawie zawarcia separatystycznego traktatu pokojowe go między Egiptem a Izraelem oce niane są dość optymistycznie w Waszyngtonie, pesymistycznie w Tel-Awiwie, zaś w Kairze zachowuje się na ten temat całkowite milczenie.

W niedzielę wieczorem prezydent USA Jimmy Carter spotkał się z przewodniczącymi delegacji egipskiej i izraelskiej, które brały udział w pierwszej rundzie separatystycznych negocjacji pokojowych w Camp David — premierem Egiptu Mustafą Chalilem i ministrem spraw zagranicznych Izraela Mosze Dajanem.

Prezydent oświadczył, iż rządy USA, Egiptu i Izraela analizują obecnie możliwość zwołania kolejnego „szczytu" w Camp David z udziałem prezydentów Cartera i Sadata oraz premiera Begina, na którym „przezwyciężono by — jak powiedział — kilka przeszkód stojących na drodze do zawarcia egipsko-izraelskiego traktatu pokojowego".

25 ofiar śmiertelnych

Karnawał w Rio

BUENOS AIRES PAP. W ciągu pierwszych 24 godzin trwania słynnego karnawału w Rio de Janeiro śmierć poniosło już 25 osób, z czego 8 to ofiary morderstw, a 10 zginęło w wypadkach drogowych. W szpitalach znalazło się też 1712 osób — ofiar wypadków drogowych i nadużycia napojów alkoholowych.

Żądania senatora Jacksona

WASZYNGTON PAP. Znany ze swego wojującego antykomunizmu demokratyczny senator Henry Jackson skrytykował rząd amerykański za zaniedbywanie swych interesów na Bliskim Wschodzie. Zdaniem Jacksona, Stany Zjednoczone powinny zwiększyć swoje wpływy w Arabii Saudyjskiej, aby — jak to określił — przeciwstawić się wpływom radzieckim w tym rejonie. Wypowiedź ta wyraża zaniepokojenie ostatnimi wydarzeniami na Bliskim Wschodzie, a zwłaszcza rewolucyjnymi przemianami w Iranie. Jest to również próba zacieśniania kontaktów z konserwatywnymi państwami tego rejonu.

Agresorzy rozszerzają zasięg działań

Wietnamskie oddziały powstrzymują ofensywę Chińczyków

HANOI PAP. Agresorzy chińscy rozszerzają zakres działań wojennych przeciwko Socjalistycznej Republice Wietnamu.

JAK poinformowała wietnamska agencja informacyjna VNA, w rejonach na wschód i na południowy zachód od miasta Lao Kay — administracyjnego ośrodka prowincji o tej samej nazwie — Chińczycy rzucili do akcji kolejne kontyngenty wojsk, wspomagane przez artylerię i czołgi. Żołnierzy i sprzęt przerzucono na terytorium SRW z Chin. Regionalne siły zbrojne Wietnamu skutecznie odpierają ataki wroga, zadając mu poważne straty.

Trwają zacięte walki w prowincji Lang Son, dokąd agresor wysyła kolejne posiłki. Wojska chińskie koncentrują również swoje siły w okolicach miejscowości Dong Dang — ważnego węzła transportowego na północy Wietnamu. W walkach na wschód od Lok Bin oraz w kilku innych regionach żołnierze wietnamscy wspomagani przez milicję ludową zadali chińskim najeźdźcom poważne straty. Rozbite zostały całe bataliony wojsk chińskich; zginęły setki żołnierzy ChRL.

W prowincji Cao Bang walki toczą się w rejonie drogi oznaczonej numerem 4, po której posuwają się wojska chińskie, wspomagane przez czołgi. Wietnamczykom udało się zdezorganizować siły wroga oraz powstrzymać jego dalszy marsz. Walki toczą się także w prowincji Hoang Lien Son. Z nadchodzących informacji wynika, że podczas kontrataku wojska wietnamskie zniszczyły tu 70 chińskich pojazdów wojskowych oraz zdobyły 3 czołgi wroga.

Z Iranu

LONDYN PAP. Normalizacja sytuacji w Iranie postępuje bardzo powoli. Jak donoszą z Teheranu w niedzielę uzbrojone grupy cywilów zaatakowały miejscowość Iranshahr w pobliżu granicy z Pakistanem, niszcząc i rabując wiele domów prywatnych i budynków administracji państwowej. Wielu mieszkańców opuściło miasto, apelując do władz w Teheranie o przysłanie posiłków wojskowych.

W II Klinice Chirurgicznej PAM

Udana reinplantacja oderwanej ręki

ZESPÓŁ lekarzy z II Kliniki Chirurgicznej Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, kierowany przez doc. dr hab. Bolesława Nagaja przeprowadził z powodzeniem trudną operację przyszycia całkowicie uciętej ręki radzieckiemu specjaliście budowlanemu Siergiejowi Serkisowowi.

S. Serkisow zatrudniony jest przy budowie domów w Policach powstających z elementów dostarczonych z Leningradu. Uległ on groźnemu wypadkowi podczas pracy. Spadający element budowlany uderzył radzieckiego specjalistę w lewe przedramię powodując całkowite oderwanie ręki.

Walki na granicy między państwami jemeńskimi

Liga Arabska zażegna konflikt?

BEJRUT PAP. Liga Arabska zamierza podjąć kroki zmierzające do zażegnania konfliktu zbrojnego między obu państwami jemeńskimi. Sekretarz generalny tej organizacji Mahmud Riad zaapelował w niedzielę o wstrzymanie walk, jakie toczą się obecnie na granicy między tymi krajami. Zarówno rząd w Adenie jak i w Sanie wyraziły zgodę na podjęcie przez Ligę Arabską wysiłków mediacyjnych.

Zbigniew Pietrzykowski przyjmuje wyzwanie Claya

WARSZAWA PAP. Zaskakująca propozycja Casiusa Claya, czyli Muhammada Ali — najlepszego pięściarza w historii boksu zawodowego i aktualnego mistrza świata w wadze ciężkiej, spotkania się ze Zbigniewem Pietrzykowskim i stoczenia z nim pokazowej walki, wzbudziła duże zainteresowanie sympatyków sportu.

Przypomnijmy, że do spotkania dwóch wielkich rywali rzymskiej olimpiady doszłoby w drugiej połowie marca br. podczas festiwalu filmów sportowych we włoskiej miejscowości Saint Vincent. Walka miałaby oczywiście charakter towarzyski, pokazowy, gdyż planowana impreza z udziałem dwu pięściarzy — dawnych rywali — ma charakter propagandowy. Dochód z niej przeznaczony ma być na pomoc dla ubogich dzieci.

Propozycją Alego i Włoskiego Komitetu Olimpijskiego zainteresował się PKOl. A jak przyjął ją Zbigniew Pietrzykowski?

„Przyznam, że jestem zaskoczony. Jest mi jednak przyjemnie, że Ali pamięta jeszcze tę, tak dramatyczną dla mnie walkę na ringu w Rzymie. Przecież było to tak dawno. On dopiero zaczynał karierę — miał 18 lat. Jestem skłonny przyjąć wyzwanie mistrza świata, choć trudno mi teraz, gdy nie znam jeszcze konkretnych szczegółów naszego spotkania, podejmować wiążącą decyzję.

W normalnej, otwartej walce nie miałbym żadnych szans z wciąż czynnym bokserem tej klasy co Ali. Opuściłem ring już przed kilkunastu laty, a on wciąż walczy i zwycięża. Jest zresztą ode mnie o 8 lat młodszy. Chętnie bym jednak spotkał się z Alim i powspominał stare dzieje, a gdy zajdzie potrzeba skrzyżował z nim rękawice w krótkiej, pokazowej walce. Powtarzam jednak, że dotąd nie otrzymałem oficjalnego zaproszenia, a o całej sprawie dowiedziałem się za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej".

DANIA. Propozycja kopenhaskich projektantów mody: spodnie rurki z podwyższoną talią i sweterek z dużym wykładanym golfem. Do tego obowiązkowo pantofelki na bardzo wysokiej szpilce

(CAF — Politikens)

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Więcej czasu dla pacjenta ◆ Porady prawne ◆ Na tropach efektywności ◆ Odpowiadają na krytykę

Szczecińskie i Olsztyńskie dają dobry przykład

Rozwój hodowli ryb słodkowodnych

WARSZAWA PAP. W Polsce istnieją stosunkowo dobre warunki do rozwoju hodowli ryb słodkowodnych. W dalszym jednak ciągu nie wszędzie są one w pełni wykorzystane, co wiąże się przede wszystkim z niedorozwojem zaplecza zarybieniowego oraz ograniczonymi jeszcze możliwościami produkcji pasz przemysłowych dostosowanych do potrzeb intensywnej hodowli ryb.

W OSTATNICH latach poczyniono wiele wysiłków, aby zwiększyć pozyskanie słodkowodnych ryb konsumpcyjnych w drodze zagospodarowywania coraz większej powierzchni stawów i jezior hodowlanych oraz rozbudowy i modernizacji hodowlanego zaplecza. Szczególnie istotnym problemem pozostaje jednak w dalszym ciągu hodowla narybku. W ostatnim roku np. w wyniku niekorzystnych warunków atmosferycznych, gospodarstwa rybackie wyprodukowały go znacznie mniej niż planowano. Stąd też przed wiosennym okresem zarybiania trwa intensywna praca załóg ośrodków zarybieniowych, które przede wszystkim czynią wszystko, aby przechować bez strat pozyskany w roku ubiegłym narybek, jak też wyprodukować możliwie najwięcej narybku zwłaszcza pstrąga.

W ostatnim okresie np. ok. 120 tys. szt. narybku pstrąga wyprodukował ośrodek zarybieniowy w Jaźwinach w woj. szczecińskim. W większości narybek ten przeznaczony jest dla gospodarstwa hodowlanego rozwijającego intensywny tucz ryb w oparciu o wody zrzutowe Elektrowni „Dolna Odra". Jednocześnie szczecińskie Zjednoczenie Gospodarki Rybnej celem zintensyfikowania produkcji narybku pstrąga w najbliższych latach zaimportowało 3 nowoczesne obiekty hodowlane. Są to tzw. silosy dla intensywnej hodowli pstrąga i jego narybku pracujące w oparciu o wykorzystanie zamkniętego obiegu wody uzdatnianej za pomocą ciekłego tlenu. Są one bardzo wydajne, gdyż z jednego takiego silosu można rocznie otrzymać ok. 80 ton ryb.

Również na terenie woj. piotrkowskiego podjęto działania zmierzające do szybkiego rozszerzenia produkcji rybackiej. Przede wszystkim zakłada się w najbliższych latach rekultywację i zmodernizowanie ponad 500 ha powierzchni stawów hodowlanych w tym województwie oraz uruchomienie ośrodka zarybieniowego w Karwiach wykorzystującego podgrzane wody Elektrowni „Bełchatów".

W woj. olsztyńskim coraz większą uwagę poświęca się możliwościom zaktywizowania indywidualnych producentów ryb. Jak się ocenia w posiadaniu rolników znajduje się tu ok. 800 ha powierzchni różnych zbiorników wodnych nadających się do wykorzystania pod względem rybackim. Przed kilkoma miesiącami powstało tu pod patronatem Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Olsztynie — warmińsko-mazurskie zrzeszenie producentów ryb. Skupia ono już ok. 60 członków posiadających odpowiednie stawy i zbiorniki wodne dla produkcji ryb. Człon kowie zrzeszenia, których liczba stale się powiększa, mają zapewnioną pomoc organizacyjno-materialną oraz doradztwo fachowe przy organizacji hodowli ryb, jak też stwarza im się ułatwienia w zakupie narybku i pasz.

Z prac Prezydium WRN

PREZYDIUM WRN na swym posiedzeniu w ub. sobotę wysłuchało informacji o ustaleniach w sprawie spółdzielczego budownictwa domków jednorodzinnych w Szczecinie pomiędzy prezydentem miasta a prezesem Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Ustalenia zmierzają do pełnej realizacji programu budownictwa jednorodzinnego w Szczecinie i do usunięcia przeszkód, stojących na tej drodze. Najważniejszym problemem była i pozostaje nadal kwestia terenów uzbrojonych. Zbrojeniem wewnątrzosiedlowym — stwierdzają ustalenia — zajmie się spółdzielczość mieszkaniowa, zaś zbrojeniem na zewnątrz osiedli — gospodarka komunalna miasta. W ustaleniach podkreśla się także konieczność pełnego wykorzystania zbudowanej w Szczecinie Fabryki Domków Jednorodzinnych.

Kolejnymi tematami była praca rad narodowych w Mieszkowicach, Nowogardzie i Płotach, wychowanie i aktywizacja młodzieży oraz walka z pijaństwem i alkoholizmem.

Debiuty w „Iskrach"

WARSZAWA PAP. Nakładem „Iskier" ukazały się książki będące debiutami młodych pisarzy i reportażystów.

„Krótki, południowy cień" — to debiut książkowy Ewy Owsiany — młodej krakowskiej reporterki. Autorka poświęca swe reportaże polskiej wsi i jej mieszkańcom.

„Paszport na Łysą Górę" — to tytuł 15 reportaży pióra Stanisława Ramsa. Tomik ten wprowadza czytelnika w rzeczywistość Kielecczyzny, w atmosferę przyobrażeń zachodzących w tym regionie.

Debiutem jest również zbiór opowiadań Piotra Mueldnera-Nieckowskiego „Proszę spać". Autora interesuje przede wszystkim człowiek w rozmaitych relacjach społecznych.

Nowy film polski

„Bestia"

WARSZAWA PAP. 22 bm. w Warszawie odbył się pokaz nowego filmu fabularnego produkcji polskiej pt. „Bestia" w reż. Jerzego Domaradzkiego. Scenariusz tego dramatu psychologicznego powstał na motywach opowiadania Lwa Tołstoja pt. „Diabeł". Akcja filmu rozgrywa się przed pierwszą wojną światową w środowisku polskich ziemian. W filmie występują m.in. Wojciech Alaborski, Izabella Teleżyńska, Krystyna Janda, Anna Chodakowska. Ignacy Machowski.

Podwyżka cen skupu tytoniu oraz ceny „Klubowych"

WARSZAWA PAP. Jak informuje Państwowa Komisja Cen, z dniem 26 lutego br. podwyższa się ceny skupu liści i nasion tytoniu (począwszy od zbiorów br.) średnio o 25 proc.

Jednocześnie — z uwagi na wzrost kosztów produkcji spowodowany podwyżką cen skupu tytoniu oraz w celu uzyskania środków na pokrycie skutków tej podwyżki — podjęto decyzję o podwyższeniu ceny detalicznej jednego tylko gatunku papierosów — papierosów „Klubowe" — z 7,50 zł do 9 zł za 1 paczkę o zawartości 20 sztuk papierosów.

Ceny innych gatunków papierosów nie ulegają zmianie.

Wojewódzki Przegląd Zespołów Estradowych

Pierwsze kroki

4-GODZINNY koncert-maraton odbył się w niedzielę w sali kina „Promień". Był to Wojewódzki Przegląd Muzycznych Zespołów Estradowych zorganizowany przez Wojewódzki Dom Kultury w Szczecinie. Przez scenę przewinęło się 19 wykonawców-solistów i zespołów wokalno-instrumentalnych, które przebrnęły zwycięsko rejonowe eliminacje.

Przegląd miał na celu wyłonienie najlepszych, najciekawszych twarzy amatorskiej estrady muzycznej a zarazem — ewentualnego reprezentanta naszego regionu na najbliższym Festiwalu Piosenki Żołnierskiej w Kołobrzegu. Wykonawcy ubiegający się o uczestnictwo w kołobrzeskim spotkaniu wykonywali oczywiście piosenki o tematyce żołnierskiej.

Tak duża porcja muzyki w wykonaniu amatorów bywa zwykle trudna do strawienia, dlatego też słuchacze zmieniali się niemal co godzinę. Jedynie komisja kwalifikacyjna musiała wytrwać do końca.

Słuchanie muzykujących młodych ludzi z różnych domów kultury skłania nas do jednego optymistycznego wniosku — młodzież korzysta bardzo łapczywie z takich „mass mediów" jak telewizja i radio — stąd przecież czerpie repertuar.

Usiłuje (nie zawsze poradnie) imitować estradową „sieczkę" płynącą na co dzień w eterze. Szczęściem, laureaci eliminacji rejonowych na ogół nie fałszowali, nie wypadali z rytmu. Nie było jednak za grosz usiłowania odśpiewania czy zagrania „po swojemu" znanego przeboju — królowała imitacja. Na tym tle dość sympatycznie wypadli ci, którzy potrafili zachować odrobinę autentyzmu, bezpretensjonalności. Wyróżniły się tą rzadką cechą: dziewczęta z Zespołu Szkół Budowlanych oraz Elżbieta Nowak z Nowogardu.

Wspaniałym opanowaniem instrumentu błysnął perkusista grupy rockowej z „Kontrastów". Cóż z tego skoro całość ich pokazu wypadła tyleż głośno co nudnie. Na dobitkę młodzi studenci stawiający pierwsze swe estradowe kroki przybrali pozę zasiedziałych idoli traktujących koncert jak próbę przy pustej sali.

A OTO kilka rarytasów na tym monotonnym tle. Przede wszystkim stargardzki Big-Band znakomicie swingujący i brzmiący zgoła profesjonalnie. Zespół ten raz jeszcze udowodnił swą klasę i styl.

Nie najgorzej wypadły również — Alicja Wszoła z MDK w Świnoujściu, oraz zespoły Zarządu Portu Szczecin, Goleniowskich Fabryk Mebli oraz PPDiUR „Odra" w Świnoujściu.

Komisja uznała, że w eliminacjach międzywojewódzkich do Festiwalu Piosenki Żołnierskiej wystąpią Elżbieta Nowak i Alicja Wszoła.

Wyróżnienie otrzymały zespoły: Domu Kultury Cukrowni Kluczewo, „Dokerzy" z ZPS, „Segment" z Goleniowskich Fabryk Mebli, „Angola" z PPDiUR „Odra", „Kontrast" z DK Spółdzielni „Wspólny Dom" oraz przede wszystkim znakomity Big-Band ze Stargardu.

(ław)

Polski len ma powodzenie

ŁÓDŹ PAP Polski len ma w świecie doskonałą renomę. Piękne obrusy, tkaniny pościelowe, zasłonowe i inne wyroby naszego przemysłu lniarskiego cieszą się uznaniem zagranicznych klientów. W roku 1977 wyeksportowano ich za 151 mln zł dew., a w ubiegłym roku już za ponad 184 mln zł dewizowych.

Największymi odbiorcami są kupcy amerykańscy i japońscy, a także firmy francuskie, kanadyjskie i Australia, która szczególnie upodobała sobie barwnie drukowane lniane makatki.

NAWET dokuczliwe zimno nie jest w stanie odstraszyć entuzjastów wędkarstwa. Liczba amatorów tej atrakcyjnej formy kontaktu z przyrodą wzrasta z roku na rok.

WĘDKARZE uczestniczą w ciągu roku w różnego rodzaju zawodach ogólnokrajowych i międzynarodowych, np. w łowieniu podlodowym Ostatnie tego typu zawody odbyły się koło Olsztyna na Jeziorze Kortowskim. Brało w nich udział 150 zawodników m. in. z Tarnowa, Nowego Sącza i Gdańska. (Fot. CAF — Moroz)

Zespół WKU Gryfino — najlepszy

„Wiedza umacnia przyjaźń"

W WOJEWÓDZKIM Sztabie Wojskowym — Szczecin i podległych mu WKU powołano w roku ubiegłym 6 kół TPPR, które wspólnie z aktywem związkowym mają za zadanie szerzyć wiedzę o Związku Radzieckim, a szczególnie o jego armii.

Podstawowym celem przyświecającym temu przedsięwzięciu, to umacnianie przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego i jego żołnierzami. W 1978 roku z okazji 60-lecia Armii Radzieckiej zorganizowano konkurs „Wiedza umacnia przyjaźń". Dla zachęty i mobilizacji do udziału w konkursie, ZW TPPR ufundował puchar przechodni, który został zdobyty w 1978 r. przez zespół WKU Gryfino. Przez cały rok organizowane były również i inne imprezy pod tym hasłem. W październiku, w przeddzień rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej za pomocą Rady Zakładowej zorganizowano wyjazd kilkuosobowej grupy aktywistów na wycieczkę do Leningradu.

Drugi konkurs odbył się w bm. z okazji 61 rocznicy Armii Radzieckiej. Patronował mu ZW TPPR, Rada Zakładowa ZZPiS przy Wojewódzkim Sztabie Wojskowym oraz Zarząd Koła TPPR. W jego przygotowaniu najofiarniej zaangażowani byli m. in. przewodnicząca Rady Zakładowej Wanda Pluta, Krystyna Kuchrczyk i ppłk Stanisław Szczęch.

Trud włożony w organizację konkursu przyniósł duże korzyści zespołom jak i uczestnikom. Znacznie poszerzyły się horyzonty kadry zawodowej i pracowników cywilnych o Związku Radzieckim i jego Siłach Zbrojnych. Mamy pewność, że zdobytą wiedzę uczestnicy konkursu będą szerzyć w swoim środowisku wojskowym i cywilnym.

Do eliminacji konkursowych przystąpiło sześć zespołów trzyosobowych. Najlepszą wiedzą o Armii Radzieckiej i Kraju Rad wykazał się znów zespół WKU Gryfino: st. sierż. Lech Sikorski, Jadwiga Zasada, Stanisław Czyleko, zdobywając po raz drugi I miejsce i puchar przechodni ZW TPPR. Drugie miejsce uzyskała ekipa WSzW Szczecin, a na trzecim uplasował się zespół WKU Stargard Szczeciński.

Dla zawodników najlepszych zespołów przeprowadzono dodatkowo konkurs indywidualny. Zdobywczynią I miejsca okazała się Jadwiga Zasada z WKU Gryfino, której ZW TPPR przyznał w nagrodę wycieczkę „Pociągiem Przyjaźni" do ZSRR, pokrywając w 75 proc. koszty.

NAGRODY zostały wręczone w Sali Tradycji WSzW Szczecin. Działacze ZW TPPR zaapelowali o dalsze rozwijanie tej formy szerzenia wiedzy o ZSRR, a zespołowi gryfińskiemu życzyli zdobycia I miejsca po raz trzeci w następnym konkursie.

ppłk Stanisław GŁAZ

Płyta z leitmotivem „Polskich dróg"

RADOM PAP. Przebojem będzie zapewne płyta z melodią z serialu telewizyjnego „Polskie drogi" oraz innymi utworami muzycznymi Andrzeja Kurylewicza, skomponowanymi dla teatru, filmu i telewizji. Płyta powinna znaleźć się w sklepach muzycznych już w marcu br.

„Mister eksportu do ZSRR"

RZESZÓW PAP. „Mister eksportu do ZSRR — 1979" to nazwa konkursu — współzawodnictwa ogłoszonego w województwie rzeszowskim dla załóg przedsiębiorstw eksportujących swoje wyroby do Kraju Rad. Celem konkursu jest aktywizacja wymiany towarowej ze Związkiem Radzieckim. Warunkiem przystąpienia do tego współzawodnictwa jest podjęcie przez załogi do końca bm. konkretnych zobowiązań zwiększenia produkcji eksportowej, z jednoczesnym zwróceniem uwagi na podniesienie jakości i nowoczesności produkcji, oszczędności surowców i materiałów, zapewnienie terminowości dostaw, zmniejszenie reklamacji. racjonalną gospodarkę opakowaniami, a także usprawnienie transportu

Nowe zasady zakupu forintów

WARSZAWA PAP. Jak informuje Ministerstwo Finansów, zawarte zostało porozumienie ze stroną węgierską o zaopatrywaniu obywateli PRL i WRL w środki dewizowe przy wzajemnych wyjazdach do obu krajów. Na mocy tego porozumienia, począwszy od 1 marca 1979 r., obywatele polscy przy wyjeździe na Węgry na okres nie przekraczający 4 dni, obowiązani są zakupić 600 forintów. a jeśli pobyt na Węgrzech przekracza 4 dni — dodatkowo 150 forintów na każdy dzień. Łącznie jednak w 1979 r. można będzie zakupić nie więcej niż 1500 forintów i tylko raz w roku.

Obowiązek posiadania forintów nie dotyczy osób przejeżdżających przez WRL tranzytem, jeżeli czas przejazdu przez terytorium WRL nie przekracza 48 godzin (w jedną stronę).

Od obowiązku zakupu forintów na pokrycie kosztów pobytu w WRL zwolnieni są m.in. wyjeżdżający służbowo; wyjeżdżający na zaproszenie osób stale mieszkających lub pracujących w WRL. wyjeżdżający za pośrednictwem polskich biur podróży.

Szczegółowych informacji udzielać będą zainteresowanym placówki Narodowego Banku Polskiego i biur podróży.

Teatr TV na Świecie

Dziś — „Wariatka z Chaillot"

WARSZAWA PAP. W cyklu Teatr Telewizji na Świecie. TVP przedstawi 26 bm. spektakl telewizji francuskiej wg sztuki Jeana Giraudoux „Wariatka z Chaillot".

Reżyserem telewizyjnej adaptacji jest Gerard Vergez. W widowisku biorą udział wybitni aktorzy, m. in. Edwige Feuillere, Jacques Lalande i Herve Bellon.

Patrioci walczą przeciw dyktaturze Somozy

Nie ma nadziei na pokojowe rozwiązanie konfliktu nikaraguańskiego

BUENOS AIRES PAP. W różnych częściach Nikaragui bojownicy Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino kontynuują akcje zbrojne przeciwko siłom reżimowym. W piątek przez kilka godzin toczyły się walki między sandinistami a żołnierzami gwardii narodowej dyktatora Somozy w Diriambie — mieście położonym w odległości 40 km na południe od Managui. Byli zabici i ranni.

WEDŁUG doniesień z Managui, bojownicy Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino wyparli oddziały wojsk reżimowych z Granady i kilku innych miast i utrzymywali je przez dwie doby. W walkach z partyzantami gwardia narodowa musiała się posługiwać czołgami i ciężkimi działami.

W Managui odbyły się demonstracje protestacyjne przeciwko reżimowi Somozy. Podczas masowego wiecu na terenie miejscowego uniwersytetu wzywano ludność do walki o wyzwolenie ojczyzny od ciemiężców krajowych i zagranicznych. Podkreślano, iż jedność i duch bojowy ludności Nikaragui oraz zwartość wszystkich sił postępowych, demokratycznych i patriotycznych kraju są gwarancją, że znienawidzona klika Somozy zostanie obalona.

Przedstawiciel opozycji, jeden z przywódców narodowego ruchu demokratycznego Alfonso Robelo oświadczył, iż wyjazd 2 tygodnie temu z Managui mediatorów Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) oznacza, że nie ma żadnych nadziei na pokojowe rozwiązanie konfliktu nikaraguańskiego. Misji OPA, w skład której wchodzili przedstawiciele USA, Dominikany i Gwatemali, nie udało się doprowadzić do bezpośrednich rozmów między reżimem Somozy a opozycją. Rzecznik Departamentu Stanu USA stwierdził, że rząd Somozy nie wykazał chęci do zaakceptowania propozycji misji, w tym projektu zorganizowania plebiscytu ogólnonarodowego, który zadecydowałby czy Somoza ma pozostać u władzy.

Azjatycka podróż zastępcy sekretarza stanu USA

WASZYNGTON PAP. Zastępca sekretarza stanu USA, Warren Christopher udaje się w 6-dniową podróż do trzech krajów azjatyckich. Odwiedzi Tajlandię, Indie i Pakistan. Z przedstawicielami rządów tych krajów Christopher omówi najważniejsze zagadnienia międzynarodowe, w tym również chińską agresję na Wietnam. W Bangkoku, stanowiącym pierwszy etap podróży, Christopher ma poruszyć sprawę dostaw amerykańskiej broni zgodnie z obietnicami złożonymi przez prezydenta Cartera premierowi Tajlandii.

Nowe centrum gier hazardowych w USA

Las Vegas nad Atlantykiem?

ATLANTIC CITY (stan New Jersey) swego czasu modny kurort na wybrzeżu Oceanu Atlantyckiego, obecnie przeżywa swoją drugą młodość. Po wielu „latach chudych", to położone 200 km na południe od Nowego Jorku miasto, stało się przedmiotem zainteresowania wielkiej finansjery, wszelkiego rodzaju spekulantów, a także przestępców.

Powód — zniesienie zakazu uprawiania gier hazardowych. W ten sposób władze municypalne wyszły naprzeciw projektom wpływowych menażerów przemysłu rozrywkowego, którzy od dawna pragnęli stworzyć nad Atlantykiem drugie Las Vegas, dostępne dla mieszkańców Wschodniego Wybrzeża USA. Stąd też inwazja najprzeróżniejszych typów, którzy nierzadko występują w imieniu anonimowych mocodawców pragną zabezpieczyć dla ich interesów jak najwięcej działek budowlanych i domów. I tak np koncern Resorts International Inc kupił 1001-osobowy hotel Chalfont Hadden Hall, aby przebudować go na prawdziwy pałac gier. Natomiast Bally Manufacturing z Chicago zapłaciwszy bajońską sumę za historyczny hotel Blenheim, wysadził go w powietrze żeby na jego miejscu zbudować kombinat najrozmaitszych gier.

Konkurują w tym również ze sobą tacy potentaci jak Hefner, wydawca „Playboya", Guccione z „Penthouse" czy Matty Gambino, krewny słynnego szefa mafii „Cosa-Nostra" Carlo Gambiniego.

Przykład Atlantic City okazał się zaraźliwy. Obecnie np. na Florydzie tamtejsze władze zastanawiają się czy nie warto byłoby pokusić się o coś podobnego, a może i większego. W Miami Beach natomiast z tego powodu rozpoczęła się już prawdziwa „hazardowa gorączka" (lg)

Dementi Omanu

LONDYN PAP. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Omanu opublikowało oświadczenie kategorycznie dementujące informacje jakoby wojska egipskie miały stacjonować w Omanie, oraz że kraj ten zgodził się, by jednostki egipskie zastąpiły wojska irańskie, które zostały stąd wycofane przed mniej więcej rokiem. Pogłoski takie były rozpowszechniane przez wiele zachodnich dzienników.

Przedstawiciele Ambasady USA prowadzili działalność szpiegowską

Protest Szwecji

SZTOKHOLM PAP. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Szwecji wystosowało ostry protest do władz amerykańskich w związku z nielegalną działalnością wywiadowczą prowadzoną przez pracowników Ambasady Amerykańskiej w Sztokholmie. Utrzymywali oni przez wiele lat kontakt z wyższym urzędnikiem policji szwedzkiej, który w ubiegłym miesiącu został aresztowany. Urzędnik ten dostarczał im informacji o bardzo wielu obywatelach szwedzkich i państw obcych.

Stwierdzając, że sprawa jest bardzo poważna, szwedzki minister spraw zagranicznych Hans Blix wyraził nadzieję, iż nie wpłynie ona na ogólne stosunki między Szwecją a Stanami Zjednoczonymi.

Duchy jako magnes...

LONDYN PAP. Dyrektorzy brytyjskich biur podróży starając się wszelkimi sposobami przyciągać turystów zagranicznych wykorzystują w celach reklamowych nawet duchy i upiory ukazujące się, „jak wieść głosi", w starych angielskich zamczyskach i zabytkowych pałacach. Na przykład atrakcją Chester, jednego z najstarszych miast w Wielkiej Brytanii i założonego jeszcze przez Rzymian, ma być odwiedzający miasto nocą duch rzymskiego Centuriona, a także tajemnicza „zjawa w czerwonym płaszczu".

Turyści skarżyli się, że Chester jest w nocy wymarłym miastem — powiedział dyrektor jednego z biur podróży Peter Beighton. Dlatego postanowiliśmy urządzać gościom nocne wycieczki na spotkanie z duchami, tylko nie jesteśmy pewni, czy duchy akurat się zjawią.

ZSRR. W ramach rosyjskiej zimy przedstawiciele Jakucji zorganizowali dla moskwian kuligi saniami zaprzężonymi w renifery. *(Fot. CAF—Moroz)*

Co nowego u Madziarów?

Zielone światło dla rzemiosła

(Korespondencja własna „Kuriera" z Budapesztu)

AKTUALNIE na Węgrzech ponad 87 000 osób — z czego 18 proc. w Budapeszcie i 82 proc. na prowincji — prowadzi prywatną działalność rzemieślniczą. Ogólna wartość produkcji rzemieślniczej w ubiegłym roku wyniosła ponad 12 miliardów forintów, z czego 83 proc. tej kwoty stanowiły usługi.

Oprócz przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych zakładów rzemieślniczych, prywatne rzemiosło w znacznym stopniu przyczynia się do zaspokojenia zapotrzebowania na usługi naprawcze, konserwacyjne i inne. Dlatego też państwo aktywnie popiera jego działalność. Jedną z form takiej pomocy są ulgi podatkowe. Okres zwolnienia od opłat podatkowych dla osób rozpoczynających działalność rzemieślniczą został przedłużony z dwóch do trzech lat. Specjalne ulgi podatkowe otrzymują również ci, którzy wykonują usługi w małych wsiach lub na terenach słabo pod tym względem zabezpieczonych.

Do końca 1978 roku wydano kilka tysięcy nowych kart rzemieślniczych, a ponad 15 000 rzemieślników zostało zwolnionych od opłat podatkowych. Uprawnienia do prowadzenia zakładów rzemieślniczych mają również emeryci z kwalifikacjami zawodowymi — przy równoczesnym zachowaniu świadczeń emerytalnych — pod warunkiem, że będą pracować w sektorze usług.

Na stopniowy renesans węgierskiego rzemiosła składają się również inne przedsięwzięcia państwa. W 1977 roku weszły w życie nowe przepisy prawne, które w sposób precyzyjny uregulowały działalność rzemieślników-producentów i rzemieślników świadczących usługi. Określiły dokładnie kryteria zawodowe i kwalifikacyjne osób pragnących uprawiać działalność rzemieślniczą, zaakceptowały możliwość zatrudnienia w zakładzie członków rodziny i umożliwiły działanie rzemieślników w zorganizowanych grupach. Przepisy te przewidziały ulgi podatkowe dla tych rzemieślników, którzy przyjmują uczniów do nauki zawodu. Ponadto rzemieślnikom przyznano prawo do ubezpieczeń społecznych.

Cały kompleks tych przedsięwzięć sprawił, że liczba zatrudnionych w sektorze prywatnego rzemiosła nie tylko przestała się obniżać, jak to było do niedawna, ale zaczęła stopniowo wzrastać, chociaż do stanu idealnego jest jeszcze daleko. Aby bowiem wartość usług w bieżącej pięciolatce wzrosła o zapianowane 15—20 proc., liczba rzemieślników powinna w tym okresie wzrosnąć od 30 do 35 tys. osób.

Nie ma jednak róży bez kolców. Na drodze szybkiego i koniecznego w skali zapotrzebowania społecznego rzemiosła wyrasta jeszcze wiele przeszkód. Na liście postulatów Węgierskiego Związku Rzemieślników znajduje się jeszcze wiele spraw do załatwienia. Nie uregulowany jest dotychczas problem ubezpieczeń członków rodziny, pracujących w zakładzie rzemieślniczym. Rozwiązania wymaga sprawa podnoszenia poziomu technicznego wyposażenia warsztatów rzemieślniczych. Jak dotychczas, rzemieślnicy pozbawieni są możliwości korzystania z pożyczek kredytowych na cele inwestycyjne. Występują nadal braki w zaopatrzeniu materiałowym.

Działacze Węgierskiego Związku Rzemieślników, który obchodził w ubiegłym roku 30-lecie swej działalności, wierzą jednak, że przeszkody te zostaną pokonane. Problemy rzemiosła i potrzeby jego rozwoju rozumieją bowiem władze centralne i czynią one wszystko, aby otwierane przed rzemiosłem zielone światło przyniosło rzeczywiście spodziewane efekty.

Zdzisław CZAPLIŃSKI

Il-86 czyli trzecia generacja

RADZIECKI aerobus Il-86 jest samolotem trzeciej generacji. Przechodzi obecnie próby i niebawem będzie wykonywał regularne loty w barwach „Aerofłotu", a także naszego podniebnego przewoźnika. Polski przemysł lotniczy bierze bowiem udział w tym przedsięwzięciu. Przedsięwzięciu, które śmiało można nazwać ważkim, bowiem chodzi o seryjną produkcję samolotu średniego zasięgu, o dużej pojemności. Produkujemy kompletne podzespoły do tej maszyny i — w ramach podpisanego porozumienia — otrzymamy aerobusy dla LOT-u.

POZNAJMY bliżej ten samolot, zwany nie bez racji autobusem. Ma długość prawie 60 metrów, sześciometrowej szerokości pokład z miejscami dla maksimum 350 pasażerów. Wyposażony jest w cztery silniki o ciągu 13 tys. kG każdy, zapewniające prędkość przelotową 950 km na godz. Może latać na wysokości do 11 tysięcy metrów, zasięg wynosi prawie 5 tys. kilometrów.

Charakterystyczną rzeczą tej konstrukcji są dwa pokłady: dolny — bagażowy i górny — pasażerski. Zastosowano bowiem tu system „pasażerowie z bagażem przy sobie plus kontenery". Oznacza to, że podróżni wsiadają do samolotu z całym swoim bagażem i zostawiają go na dolnym pokładzie, po czym przechodzą na górę. Znacznie skróci się w ten sposób cały proceder odprawy przed odlotem i po wylądowaniu. Jest tu też miejsce na skonteneryzowane przesyłki towarowe.

Il-86 prezentuje się potężnie, ale nie wymaga ekstra warunków przy starcie i lądowaniu. Zupełnie wystarczają mu lotniska, na których lądują Il-18 i Tu-134. To właśnie, a także układ pokładów, optymalne gabaryty kadłuba, skomputeryzowany system pilotowania — podkreślano jako zalety, gdy radziecki aerobus był prezentowany na Międzynarodowym Salonie Lotniczym w Paryżu. Zwrócono też uwagę na dwa długie bufety w kabinie pasażerskiej. To także jedna z nowości, pozwalająca nakarmić i napoić 350 (bagatela!) pasażerów. Stewardesy nie będą pokonywać zbyt wielkiej drogi przy roznoszeniu posiłków. Będą je podawać bezpośrednio z bufetu.

JEST to samolot na jaki czekamy. Stanowi pomost między dotychczasowymi konstrukcjami, nie spełniającymi już wymogów stawianych lotnictwu średniego zasięgu, a transkontynentalnymi i naddźwiękowymi maszynami. Te ostatnie są jeszcze zbyt szybkim krokiem w przyszłość. (jas)

Po śmierci do... klepsydry

LONDYN PAP. Niezwykłe życzenie wyraził 63-letni Brytyjczyk, Tom Moys. Zaproszonym na weekend przedstawicielom prasy oświadczył, że pragnie, aby jego prochy zostały wsypane do klepsydry i używane zamiast piasku. Zdumionym dziennikarzom Moys zaprezentował ową klepsydrę, wymyślnie rzeźbioną i wspartą na mosiężnych koziołkach. „Pracowałem ciężko przez całe życie — wyjaśniał dalej przedsiębiorczy mężczyzna — i chcę kontynuować pracę nawet po śmierci".

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

ŚMIECI ZNIKNĄ

W ODPOWIEDZI na artykuł „Rosną hałdy śmieci", dyrekcja MPO informuje, że zaległości w wywozie śmieci w miesiącu styczniu br. powstały z braku możliwości dojazdu do miejsc gromadzenia ich. Obecnie stan ten jest systematycznie likwidowany. Nadmieniamy jednakże, iż posiadany tabor zezwala jedynie na bieżący wywóz nieczystości. Zaległości ze względu na ich wielkość (w jednym dniu gromadzi się ok. 2 tys. m sześc. rozmaitych odpadów) usuwane są przez brygady pracujące w wydłużonym czasie pracy, a także w dni wolne od niej. Należy dodać, że wydajność pracy na tym odcinku hamowana jest przez: brak dojazdów dla wozów specjalistycznych jak też bezpiecznych dojść do pojemników, szczególnie na peryferiach miasta; zamarzanie zawartości kubłów w związku z wylewaniem do nich nieczystości półpłynnych i płynnych; wyrzucanie śmieci obok pustych pojemników; wrzucanie do nich gruzu, szlaki itp., przymarzanie kubłów do podłoża. Przedsiębiorstwo nasze nie dysponuje rezerwowym pojazdem ani brygadą wywozową, która by usuwała nieczystości z tych posesji gdzie utrudnienia zlikwidowano już po wykonaniu przez nas usługi zasadniczej w danym rejonie.

Częstotliwość wywozu śmieci jest różna, zależna od dzielnicy i waha się od 1 do 3 razy tygodniowo. W pierwszej kolejności zlikwidowaliśmy zaległości w budynkach mieszkalnych posiadających zsypy (względy sanitarne) następnie w posesjach śródmieścia (największe nagromadzenie) a obecnie czynimy to w pozostałych rejonach miasta.

Z-ca dyrektora
ds. eksploatacji
mgr Witold SAKOWSKI

SIECIÓWEK NA RAZIE NIE BĘDZIE

NAWIĄZUJĄC do poruszanego kilkakrotnie problemu wprowadzenia tzw. sieciówek na wszystkie linie komunikacji miejskiej Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej komunikuje, że warunkiem wprowadzenia dogodniejszej formy biletów miesięcznych jest, zgodnie z Uchwałą nr 106/67 Rady Ministrów, stopniowa poprawa sytuacji finansowej tejże komunikacji. Niestety, szczegółowa analiza wykazała, że WPKM nie może wprowadzić omawianych biletów bez pogorszenia rentowności. Sieciówki po 100 zł na wszystkie linie tramwajowe i autobusowe w granicach administracyjnych miasta oraz po 150 zł na obydwie trakcje z ważnością poza jego obrębem, bezspornie spowodowałyby zmniejszenie wpływów. Tak więc, jak dotychczas, brak jest podstaw prawnych do zastosowania omawianej innowacji.

Z-ca naczelnego dyrektora
inż. Ryszard PIOTROWSKI

REMONT BYŁ KONIECZNY

ODPOWIADAJĄC na artykuł pt. „Remontowa epidemia", Urząd Miejski, Wydział Handlu i Usług zawiadamia że jednoczesny remont baru „Extra" i leżącej nie opodal restauracji „Atlantycka" podyktowany został m.in. koniecznością wykonania prac w czasie wyznaczonym przez państwowego terenowego inspektora sanitarnego, przyjęciem na I kw. br. zleceń przez różnych wykonawców, a także potrzebą przygotowania zakładów, zlokalizowanych na jednym z głównych ciągów handlowych, do obsługi ruchu turystycznego w sezonie letnim.

Kierownik Wydziału
mgr Edmund GWIAZDOWSKI

WPKM WYJAŚNIA

USTOSUNKOWUJĄC się do postulatów zawartych w skierowanym do redakcji liście mgr Józefa Tkaczyka, WPKM wyjaśnia, iż wniosek o zainstalowanie oświetlenia na dalszej części ul. Chopina jak też przystanków autobusowych został według kompetencji przesłany do Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dróg i Mostów w Szczecinie. W gestii tego przedsiębiorstwa leży również, uprzednio przez nas zgłoszona, konieczność budowy zatok i peronów na przystankach wzdłuż ul. Chopina jak też przy pętli autobusowej na ul. Wiosny Ludów. Jednocześnie nadmieniamy, że przy lokalizacji przystanków uwzględnia się m.in. czas dojścia do nich, zasiedlenie obszaru, bezpieczeństwo drogowe, organizację ruchu, wymogi funkcjonalne.

Ponieważ oświetlenie jest czynnikiem bardzo ważnym przy wsiadaniu i wysiadaniu pasażerów, uwzględniając niedostateczne jeszcze oświetlenie omawianych ulic wyposażyliśmy nasze środki przewozowe w lokalne oświetlenie, zasilane z autobusu i włączane podczas postoju na przystanku.

Za nadesłane uwagi dziękujemy

I z-ca dyrektora
ds. eksploatacyjnych
mgr Andrzej ANCZYKOWSKI

Długopis jak ołówek

WKRÓTCE na rynku amerykańskim ukażą się próbne wzory długopisów, napełnianych łatwo usuwalnym atramentem. Atrament może być wytarty nawet po kilkunastu dniach za pomocą kauczukowej gumki, załączonej do każdego długopisu.

Próby nad „ścieralnym" długopisem prowadzone były w okresie 10 lat, wynalazek zaś uważany jest za jedną z większych rewelacji rynkowych.

„CEGIELSKI" dla przemysłu okrętowego

ZAKŁADY Przemysłu Metalowego im. H. Cegielskiego w Poznaniu — to wielki kombinat, w skład którego wchodzi kilka fabryk wytwarzających m. in. silniki, lokomotywy, wagony, obrabiarki...

W ostatnich latach wielką karierę robią produkowane tu silniki napędu głównego do statków. Budowane są one w oparciu o najnowsze rozwiązania firmy Sulzer.

NA ZDJĘCIU: przygotowywanie detali do montażu silników.

(Fot. CAF—Rosiak)

NA TROPACH efektywności

DYSKUTUJĄC o środkach prowadzących do poprawienia efektywności, wskazuje się zazwyczaj sposoby proste, leżące w zasięgu ręki każdego zatrudnionego. Oczywiście, większa dyscyplina, oszczędniejsze gospodarowanie surowcami, materiałami, czasem pracy i energią, racjonalne decyzje gospodarcze — wszystko to są niezaprzeczalne i duże źródła lepszej efektywności. Wszelako poprawę największą zapewniać powinna nauka. Czy zapewnia w stopniu dostatecznym, to sprawa do dyskusji, którą rozpocząć powinna ocena efektywności... samej nauki.

SZKOPUŁ polega jednak na tym, że dokonać rzetelnej oceny efektywności poczynań naukowo-badawczych nie jest łatwo, albowiem uczeni sami dla swych prac nie wynaleźli jeszcze uniwersalnego i prostego kryterium.

Wielu zwolenników ma metoda ekonomiczna. Przyjmując ją, dochodzi się do wniosku, że nasza nauka w minionych 7 latach bynajmniej nie wzniosła się na szczyty efektywności. Łączne nakłady finansowe na naukę i technikę w latach 1971—77 wyniosły ponad 183 mld zł, podczas gdy efekty ekonomiczne, płynące z zastosowania projektów wynalazczych, zamknęły się jakoby kwotą 100 mld zł, a więc cokolwiek skromniejszą. „Jakoby", ponieważ stosunkowo łatwo jest ustalić tylko nakłady, natomiast wszystkie efekty — co najmniej bardzo trudno.

Niewątpliwie, podobne rachunki muszą stosować planiści, żeby w ogóle rozdział „nauka i postęp techniczny" mógł znaleźć się w planie społeczno-gospodarczym. Gdy jednak spojrzeć na naukę jako na „narzędzie" zaspokajania rozmaitych potrzeb społecznych, uzyskuje się obraz być może mniej konkretny, ale bliższy prawdy. Z ludzkiego punktu widzenia stopień, w jakim nauka poprawia nasze życie, jest być może niepełną, ale funkcjonującą w świadomości miarą jej efektywności.

Gdyby więc wziąć pod uwagę ten aspekt, również okaże się, że nasza nauka nie jest dostatecznie efektywna. Naprawdę dobrze opanowaliśmy fundament, mamy piękne wyniki w teoretycznych badaniach podstawowych i za to naszym uczonym wielka należy się chwała. Im wyżej jednak zajrzeć w tę piramidę, tym mniej powodów do zadowolenia. Rozmach uczonych wyraźnie maleje, bowiem na piętrze badań stosowanych, a już na piętrze najwyższym, czyli w pracach wdrożeniowych, a więc tych najbardziej użytecznych dla człowieka i gospodarki, staje się niekiedy irytująco powolny. Być może

Co daje nauka gospodarce?

przyczyna leży w niedostatecznej umiejętności współdziałania naukowców z jednej strony, a poszczególnych ogniw gospodarczych z drugiej? Do takiego wniosku prowadzi proste spostrzeżenie, że im bliżej wierzchołka piramidy, tym mniejsza jest samodzielność badaczy, a tym ważniejsze powiązania z przedstawicielami gospodarki.

NIEZALEŻNIE jednak od przyczyny — faktem pozostaje, że w latach 1971—77 na 46 tys. zgłoszonych do Urzędu Patentowego krajowych wynalazków i wzorów użytkowych wdrożono do produkcji niewiele ponad połowę, bo ok. 26 tys. pomysłów. Zastosowanie praktyczne znajduje podobny odsetek projektów wynalazczych oraz wniosków racjonalizatorskich. W sumie wskaźnik wdrożeń kształtuje się na poziomie 40 procent.

Nie jest to jeszcze wskaźnik najgorszy. Jeśli jednak mamy uzasadnione zastrzeżenia do efektywności badań naukowych, to dlatego, że wdrożenie wdrożeniu, a tym samym innowacja innowacji nie jest równa. Są takie, które przynoszą gospodarce wielkie korzyści (np. metody przerobu i wykorzystania odpadów kopalnianych, unowocześnienie maszyn rolniczych i budowlanych), ale są i takie, na które idzie mnóstwo środków, a efekty pozostają wątpliwe (np. naukowy sukces w postaci nowej metody ochrony przed korozją nie przeszkadza rdzy zżerać już 2—3-letnich samochodów — jakim kosztem!?). Sedno zagadnienia leży w proporcjach, a nie w sumarycznych zestawieniach i symetrycznych wskaźnikach.

Tegoroczne zadania dla nauki i techniki uwzględniają — jeśli tak można powiedzieć — największe jej słabości, a więc wdrożeniową ospałość oraz wątpliwą niekiedy rangę i efektywność prac. Plan kładzie nacisk na przyspieszenie procesów wdrożeniowych oraz na skupienie sił, środków i potencji intelektualnej na problemach najważniejszych, kosztem przyczynkarskich o niewielkiej skali opłacalności. Otwiera to perspektywę rzeczywistego zwiększenia efektywności całej nauki, a w dalszej konsekwencji — mocniejszego wreszcie jej oddziaływania na poprawę efektywności gospodarowania w najszerszym rozumieniu tego pojęcia.

Ale też może dlatego trudno zaprzeczyć, że rok bieżący jawi się dla naszej nauki jako rok trudny. Plan prac wdrożeniowych rośnie bowiem aż o 27 proc.; ogółem nasza gospodarka powinna odnieść namacalne korzyści z blisko 400 zastosowanych w praktyce innowacji naukowo-technicznych. Większość z nich, bo aż 61 proc., służyć będzie bezpośrednio rynkowi oraz handlowi zagranicznemu (innowacje proeksportowe oraz antyimportowe). Najwięcej wdrożeń zaplanowano w przemysłach maszynowym, maszyn ciężkich oraz w chemicznym. Największy wysiłek naukowców skierowany zaś będzie na poszukiwanie sposobów bardziej oszczędnego gospodarowania deficytowymi dobrami oraz na humanizację pracy, ochronę zdrowia i środowiska.

WRACAJĄC zaś do ekonomicznej oceny efektywności badań naukowych — plan zakłada uzyskanie efektów znacznie bardziej okazałych niż poniesione nakłady. Zważywszy, że znaczna część przedsięwzięć znajduje się w końcowej fazie przygotowawczej, wolno przypuszczać, że realny jest nie tylko plan wydatków, ale także plan efektów. Potrzebne jest to gospodarce, a poniekąd samym ludziom nauki. Wielu spośród nich ma bowiem frustrującą świadomość, że dziedzina, która powinna stanowić niedościgły wzór efektywności, sama musi jej pilnie poszukiwać. Przyjdzie jej to niewątpliwie łatwiej, jeśli z należytą konsekwencją realizowane będą wskazania XII Plenum KC PZPR, poświęconego właśnie umacnianiu roli nauki w społeczno-gospodarczym rozwoju kraju.

Tomasz JEZIORAŃSKI

„Dziki Zachód" w Afryce

W IŚCIE westernowskiej scenerii odbył się napad na pociąg, zmierzający z Dakaru do Bamako w Mali.

Przestępcy, którzy wsiedli do pociągu na stacji, odłączyli trzy wagony wiozące towar, po czym spokojnie wyładowali cały łup, przenosząc go do oczekującego w pobliżu samochodu.

Przejeżdżający obok torów kolejowych przypadkowy automobilista, który zauważył trzy unieruchomione wagony, powiadomił natychmiast władze kolejowe, dzięki czemu zdołano uniknąć katastrofy spowodowanej zbliżaniem się innego pociągu na tym samym torze.

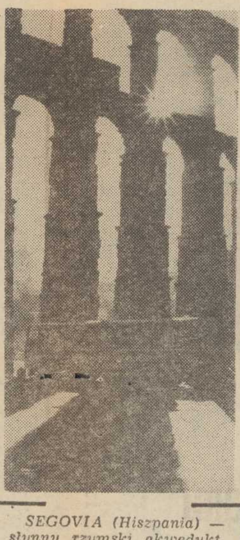

SEGOVIA (Hiszpania) — słynny rzymski akwedukt. Funkcjonuje od dwóch tysięcy lat; ma 728 m długości, w centrum miasta osiąga wysokość 29 metrów. Składa się z 118 przęseł biegnących na znacznej długości dwiema kondygnacjami.

(Fot. CAF—Janowski)

Porady prawne

Antoni W. — Świnoujście: Nie podał pan wprawdzie na jakiej podstawie otrzymywał pan dotychczas dodatek za rozłąkę, skoro dopiero obecnie zawarł pan związek małżeński i to z osobą zamieszkującą stale w Świnoujściu, a więc w miejscu do którego został pan oddelegowany. Wydaje się nam, że w tej sytuacji zamiast dodatku za rozłąkę, [illegible]ej będzie starać się o wypłat[illegible] z tytułu delegacji, gdyż istnieją podstawy prawne i faktyczne do wypłaty diet, skoro stałym miejscem zamieszkania pańskiego jest w dalszym ciągu Szczecin. Zwracamy uwagę, że w myśl obowiązujących przepisów nie mogą być wypłacane równocześnie za ten sam okres czasu diety i dodatek za rozłąkę (lub ryczałt w wysokości 10 zł dziennie). Świadczenia te stanowią ekwiwalent pieniężny na pokrycie zwiększonych kosztów utrzymania ponoszonych przez pracownika z tytułu czasowego przeniesienia (podróży służbowej), a zatem nie mogą być dublowane.

Łucja D. — Stargard: Z chwilą przyłączenia Kluczewa do miasta Stargardu odpadła podstawa do pokrywania przez zakład pracy kosztów biletu miesięcznego, na przejazd z Kluczewa do Stargardu. Radzimy jednak złożyć w tej sprawie odwołanie do zjednoczenia względnie innej jednostki nadrzędnej.

Maria W. — Szczecin: Radzimy przedłożyć w ZUS akt małżeństwa ojca. Ważne jest jednak czy osoba zmarła, była na utrzymaniu Pani, gdyż tylko w tym wypadku może być dokonana wypłata.

Teresa D. — Świnoujście: W obecnej chwili wystawienie nowej legitymacji ubezpieczeniowej nie jest możliwe ze względu na to, że nie pracuje pani. Brak legitymacji nie ma zasadniczego wpływu na przyznanie renty względnie emerytury, jeżeli może pani udowodnić świadkami lub duplikatami zaświadczeń pracy, okresy pracy przed przerwą w zatrudnieniu.

Danuta S. — Szczecin: W myśl art. 157 par. 1 Kodeksu Pracy, jeżeli pracownik został zwolniony dyscyplinarnie z pracy, uzyskuje prawo do urlopu w nowym zakładzie dopiero po roku pracy i to w wymiarze bezpośrednio niższym aniżeli by mu przysługiwał, gdyby umowę rozwiązano za wypowiedzeniem przez zakład pracy.

„Sprawa Jolki Ptak"

Kodeks ucznia a rzeczywistość

NA WSTĘPIE godzi się wyjaśnić, że tekst słuchowiska „Sprawa Jolki Ptak", nadanego 11 lutego br. na antenie PR powstał pod piórem długoletniego nauczyciela, polonisty, wicedyrektora szkoły podstawowej. Informacja ta wydaje mi się konieczna, bo wiem, jak nieufnie odbierana jest wszelka literatura z motywami szkolnymi. Po „Egzaminie" J.P. Gawlika, granego na wielu scenach dramatu o ubezwłasnowolnieniu nauczycieli przez mit autorytetu działacza, tu i ówdzie słyszało się, że to utwór bardzo krzywdzący szkołę. Nieprawda, nie czyni on szkole żadnej krzywdy, może jej tylko pomóc w trudnych sprawach. Myślę, że o słuchowisku Włodzimierza Martyniuka niektórzy mówili podobnie. I znów popełni się błąd. To nie jest napad na szkołę, na nauczycieli, a na pewne postawy ludzkie, jakie spotkać można wszędzie. Oczywiście w szkole także.

Autor daleki jest od Gombrowiczowskiego karykaturyzowania dzisiejszych pracowników szkoły, od kpienia z instytucji zwanej „ciałem pedagogicznym". Pisze o nauczycielach z dużą znajomością środowiska, życzliwie. Punkty czarne i białe są rozłożone z dobrym wyczuciem radiowej dramaturgii.

Tytuł słuchowiska określa zakres treści. Chodzi o sprawę Jolki, siedemnastoletniej dziewczyny, której na miesiąc przed ukończeniem ostatniej klasy szkoły nie udaje się dłużej ukrywać ciąży. Wiadomość o tym rozpętuje burzę w pokoju nauczycielskim, dzieli grono pedagogiczne na ortodoksyjnych wychowawców potrząsających „Kodeksem ucznia", dziennikami, powołujących się na opinię, dobro ogólne oraz na spolegliwych opiekunów młodzieży, tolerancyjnych, szukających rozwiązań dla problemów dzisiejszej młodzieży we własnym sumieniu.

„Spraw[illegible]lki Ptak" — to słuchowisko o naszej moralności, o zakłamaniu, drobnomieszczaństwie, kołtunach. A także o nie przynoszącym nikomu zaszczytu kompromisie. „Nie mamy — mówi przedstawiciel rady pedagogicznej — powodu do dumy. Ale pocieszam się nadzieją, że to ostatnia ofiara naszej dobroci. Łatwiej mi będzie znieść to ustępstwo". Jolce zezwolono na odejście ze szkoły z świadectwem, z naciągniętymi ocenami, byle nie widzieć jej brzucha, usprawiedliwiając się tym, że zakład pracy czeka na nią, bo w interesie społecznym jest, aby donosiła dziecko, urodziła... Ale jak najdalej od szkoły. Rada pedagogiczna podejmuje uchwałę obowiązującą od nowego szkolnego roku o usuwaniu ze szkoły uczennic w ciąży.

Nie tylko sprawa Jolki budzi wątpliwości, ale w ogóle nasza współczesna moralność, nasze społeczne istnienie w ciągłym napięciu, ścieraniu się różnych moralnych racji. Czym się należy kierować? — pyta autor. Jakimi zasadami? Co powinno określać naszą tolerancję wobec innych? Jaki powinniśmy zająć stosunek wobec dojrzewają[illegible] młodzieży?

Autor w słuchowisku nie rozstrzyga problemów, pozostawia je otwartymi. Warte by więc do nich wrócić w dyskusjach z młodzieżą np. na lekcjach wychowawczych. Ręczę, że nikt z uczestników obojętnym wobec kłopotu Jolki i grona nauczycielskiego nie zostanie.

REALIZATORZY odeszli nieco od tekstu, pointa jest ostrzejsza, bardziej prowokująca do dyskusji. Słuchowisko jest wieloobsadowe. Niełatwo poprzez głos, tekst, wyraźnie przedstawić trzynaście osób. Sylwestrowi Woronieckiemu, który zadebiutował tym słuchowiskiem jako reżyser radiowy, udało się. Osoby, ich postawy prezentują się cechami narzucającymi słuchaczowi obraz środowiska z ścierającymi się racjami moralnymi. Szkolne dzwonki, szkolny problem pozostają na dalszym planie. Na pierwszym trwa spór o stosunek wobec wydarzenia, którego nie przewidują przepisy. Dyrekcja, wychowawcy (M. Gruszczyński, J. Polaczek, I. Babińska, E. Wrońska, U. Nowacka) dzielą się na tych, którzy próbują rozstrzygać to we własnym sumieniu i na tych, którzy domagają się przepisów zwalniających od myślenia, normujących stosunki w relacji: uczeń — wychowawca.

Słuchowisko zostało zrealizowane poprawnie, z dbałością o czystość radiowych środków w przekazie literackiego tekstu. Główną wartością słuchowiska „Sprawa Jolki Ptak" jest słowo, jemu reżyser nadaje najwyższą rangę spośród pozostałej materii słuchowiska.

(K)

PR Szczecin: „Sprawa Jolki Ptak" Włodzimierza Martyniuka. Reżyseria — Sylwester Woroniecki, realizacja dźwięku — Anna Waraczewska.

Niewłaściwe rozmieszczenie kadr medycznych — utrudnia działalność służby zdrowia

Więcej czasu dla pacjenta

WŚRÓD lekarzy panuje przekonanie, że w codziennych, niełatwych warunkach pracy służby zdrowia, niemal nie można wygospodarować czasu na bardziej intymny kontakt lekarza z pacjentem, że jest to „luksus", na który zagoniony lekarz rzadko kiedy może sobie pozwolić. Dlaczego? Co powoduje, że coraz częstszy jest element pośpiechu w pracy lekarza? Co mu najbardziej utrudnia wykonywanie zawodowych obowiązków?

ZAPYTANI o to przedstawiciele kilku specjalności medycznych, pracujących w różnych placówkach służby zdrowia, zaprezentowali pogląd, że owszem, lekarz powinien mieć dla chorego więcej czasu i będzie go miał, jeśli potrafimy wreszcie zlikwidować wiele utrudnień w codziennej pracy.

Problemem pierwszorzędnej wagi jest z pewnością niewłaściwe rozmieszczenie kadry medycznej. Liczba ponad 61 tys. lekarzy zatrudnionych w służbie zdrowia stawia nas w czołówce krajów europejskich, m.in. przed Wielką Brytanią i Szwecją. Powód do zadowolenia byłby więc duży, gdyby kadrę tę wykorzystano zgodnie z potrzebami społecznymi.

Wprawdzie na 10 tys. mieszkańców przypada u nas średnio blisko 18 lekarzy, ale w poszczególnych województwach dysproporcje są ogromne.

Nadal szczególnie newralgicznym punktem służby zdrowia jest opieka podstawowa. Praca w przychodni rejonowej nie cieszy się uznaniem środowiska lekarskiego. W rezultacie na lekarza zatrudnionego w przychodni rejonowej przypada znacznie więcej pacjentów, niż to przewidują normy, a jednocześnie dostępność podstawowej opieki zdrowotnej jest w odczuciu pacjentów ciągle niezadowalająca.

Z BADAŃ GUS wynika np., że pacjent spędza średnio 10 razy więcej czasu w poczekalniach niż w samym gabinecie lekarskim, a jego kontakt z lekarzem ogranicza się do minimum. Wprawdzie, jak wynika z analiz Instytutu Medycyny Społecznej AM w Łodzi, 25 proc. lekarzy rejonowych poświęca każdemu pacjentowi blisko 6 minut, ale bywa, że wizyta w gabinecie trwa zaledwie 4 minuty lub mniej. Trudno zresztą żeby było inaczej, jeśli lekarz musi niejednokrotnie przyjąć około 20 chorych w ciągu godziny, a jego rejon pracy obejmuje od 4 do 5 tys. osób, zamiast około 3 tys.

Z drugiej jednak strony obliczono, że w Polsce na 1 mieszkańca przypada średnio 11 porad lekarskich w ciągu roku, podczas gdy np. w wysoko rozwiniętych krajach od 4 do 5. Liczba porad udzielonych przez 1 lekarza jest u nas dwukrotnie większa niż w Anglii, Francji czy RFN. Czyżbyśmy więc chorowali częściej niż inni? W tej sytuacji dziwić może inny fakt statystyczny, że jednocześnie lekarz w Polsce poświęca pacjentom tylko połowę swego etatowego czasu, podczas gdy w krajach zachodnich około 90 proc.

W opinii moich rozmówców przyczyny tego paradoksu w znacznej mierze upatrywać należy przede wszystkim w biurokracji, z którą codziennie styka się każdy lekarz. W powodzi różnego typu papierków — nowych zarządzeń, przepisów, uzupełnień do planów i korespondencji — ginie około 50 proc. cennych minut, przeznaczonych na kontakt z pacjentem. Nie tak dawno np. obowiązywało okresowo zarządzenie o przepisywaniu pacjentowi tylko jednego opakowania leku. W konsekwencji lekarzom nagle znacznie wzrosła liczba pacjentów. Do dziś istnieje przepis nakazujący wypisywanie recept przez kalkę i przechowywanie kopii w karcie pacjenta. A przecież pracy papierkowej i tak lekarzowi nie brakuje. Wystarczy podliczyć czas, który zabiera wpisywanie do karty opisu stanu zdrowia pacjenta, zaordynowanych dawek leków, wyników badań analitycznych itp. Sytuację miało poprawić zatrudnienie, przynajmniej w placówkach szczególnie newralgicznych, sekretarek medycznych. Ciągle jednak jest to głównie postulat.

A ILE lekarskiego czasu zabiera „organizowanie" brakującego sprzętu czy aparatury? Jest to obecnie jeden z najtrudniejszych problemów służby zdrowia. Stale odczuwa się niedobory w zaopatrzeniu np. w igły i strzykawki jednorazowego użytku, nie mówiąc już o bardziej specjalistycznym sprzęcie.

Do tych stresujących uwarunkowań pracy lekarza dochodzi jeszcze ciasnota pomieszczeń, prowadząca niekiedy do wręcz żenujących sytuacji oraz „poślizgi" inwestycyjne, oddalające moment polepszenia warunków leczenia.

Pewną poprawę obecnej sytuacji rokują założenia Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego, w którym ochrona zdrowia zyskała wysoki priorytet. Dowodem tego m.in. wzrost nakładów inwestycyjnych o ponad 15 proc. Z tegorocznego planu resortu zdrowia wynika również, że za szczególnie ważne zadanie uznano m.in. poprawę rozmieszczenia kadr medycznych oraz dostępności i jakości świadczeń profilaktyczno-leczniczych. Jednocześnie resort zdrowia przewiduje, że w 1979 roku znajdą się etaty dla wszystkich absolwentów AM, którzy zechcą podjąć pracę w przychodni rejonowej, zarówno w mieście, jak i na wsi.

Jeśli założenia te zostaną zrealizowane, lekarz zyska więcej czasu dla chorego, który przecież ocenia służbę zdrowia przede wszystkim przez pryzmat skutecznego i prowadzonego w serdecznej atmosferze leczenia.

Zofia GRABIAŃSKA

Ponury ślad przeszłości

MUZEUM Warmii i Mazur w Olsztynie otrzymało ostatnio interesującą pamiątkę historyczną, będącą świadectwem niemieckiego szowinizmu i metod germanizacyjnych, stosowanych na Mazurach wobec dzieci polskich w okresie międzywojennym.

Eksponatem tym jest drewniana tabliczka z pogardliwym, dyskryminacyjnym napisem „Pollack" (w pisowni gotyckiej). Tabliczki takie zawieszano na piersiach dzieci jako karę za używanie języka polskiego w obrębie szkoły.

Po drugiej wojnie światowej pracownicy muzeum olsztyńskiego poszukiwali owych tabliczek na terenie całego województwa i Powiśla, jednak wieloletnie penetracje były bezskuteczne. Dopiero niedawno natrafiono na taką tabliczkę na wystawie w Białymstoku, urządzonej przez tamtejszych kolekcjonerów. Drogą wymiany tabliczka trafiła do jednego z członków Towarzystwa Przyjaciół Muzeum w Olsztynie, który ofiarował ją Muzeum Warmii i Mazur.

Na Służewcu

DO SEZONU jeszcze kilka miesięcy, ale przez całą zimę trenują konie na warszawskim Służewcu. Ranne galopy i spacery w „karuzeli" odbywa codziennie 820 koni pełnej krwi i półkrwi.

(Fot. CAF-Iringh)

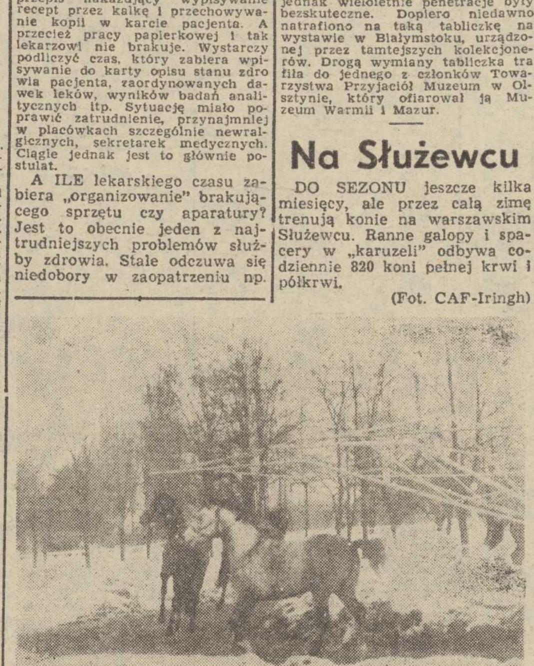

JACQUES RISSER

SĘP

Tłum.: Jadwiga Ziętowska

© Librairie Plon, 1974

90

Bandyta leżał na miejscu, gdzie dosięgły go kule. Zgięte ramię zasłaniało mu twarz. Jobert podbiegł i gwałtownie rozsunąwszy policjantów, końcem buta odwrócił trupa. Natychmiast zorientował się, że to nie Sincey.

— To nie on... A ten drugi to kto? — spytał Rodhię.

— Mów jak się nazywasz! Nazwisko! — rzucił twardo młody oficer.

Bandyta uniósł głowę. Prawe oko miał całkiem zamknięte. Krew ciekła mu z nosa i z pękniętych warg.

— François Esches.

— Cholerny burdel! — zaklął Jobert.

Rzadko kiedy komisarz klął tak wulgarnie. Odwrócił się do swoich ludzi i krzyknął:

— Szybko, szybko, brakuje nam najważniejszego!

Pozostawiając zdziwionych policjantów nicejskich, otoczony swoimi trzema „chłopcami", pobiegł w kierunku salonu.

* * *

Z dziesięciu gości otaczało rannego. Kule Gracieux Lattriego ciężko go zraniły. Szeroka szkarłatna plama w okolicy serca powiększała się. Oddychał chrapliwie. Oczy miał zamknięte. Twarz wyrażała cierpienie.

— Usuńcie się! — rozkazał Jobert.

Jeszcze wstrząśnięci wypadkami uczestnicy przyjęcia greckiego armatora rozstąpili się bez słowa przed komisarzem, który pochylił się nad rannym. Twarz nieszczęsnej ofiary wykrzywił grymas. W najlepszym przypadku miał przed sobą nie więcej niż dziesięć minut życia.

— Stan ciężki — szepnął Delalande.

Komisarz nie odpowiedział. W tym momencie zaczął sobie uświadamiać konsekwencje podjętej decyzji.

— Wezwijcie Martineza, niech każe go odwieźć do szpitala.

91

Biantéri zawrócił biegiem w kierunku mostku kapitańskiego.

Trzej policjanci wolno weszli do salonu. Z bronią w ręku gotową do strzału, czujnym okiem badali uczestników przyjęcia.

Gdyby sytuacja była mniej poważna, wybuchnęliby śmiechem na widok armatora. Leżał w fotelu omdlały ze strachu, z tłustym brzuchem, wypływającym z rozdartych spodni. Smętny widok potężnego biznesmena. Jobert w skrytości ducha żałował, że polujący na sensacje fotoreporterzy są nieobecni. Kilka zdjęć przyniosłoby im fortunę.

Bruno Sincey czuł jak mu serce szybko wali. Jeszcze kilka metrów i gliny znajdą się naprzeciw niego. Wolno przechodził w stronę bufetu mocno zdewastowanego w czasie paniki. Z butelek wyciekały na obrusy resztki trunków, a z wywróconej wazy z kawiorem cała cenna zawartość zsunęła się na suknię jakiejś zemdlonej kobiety, leżącej na podłodze przy stole. Istne pobojowisko...

Sincey spojrzał w kierunku wejścia do salonu, gdzie dwaj policjanci rozmawiali nie zwracając specjalnej uwagi na to co się działo na sali. Spokojnie przeszedł za bufet. Na szczęście grupa gości zasłaniała jego manewr.

Jobert i jego dwaj inspektorzy zatrzymywali się przed poszczególnymi osobami przyglądając im się bacznie. Na próżno. Przesuwali się dalej kontynuując poszukiwania. Trzy minuty uzyskanej przewagi dla Sinceya.

Nagle orkiestra zaczęła znowu grać. Zebrani zwrócili głowy w kierunku podium. Również Jobert i jego „chłopcy".

— Powiedz im, żeby przerwali — rozkazał Delalande'owi komisarz.

Stary oficer podszedł do estrady. Gestem zgasił zryw grajków. Dookoła zaległa cisza przerywana jedynie kilkoma szeptami. Sincey wśliznął się pod jeden ze stołów bufetu. Na czworakach przyczołgał się do skrzyń z szampanem i whisky. Gdyby mógł dołączyć się do grupy skontrolowanych już osób, to miałby pewne szanse.

Nagle okrzyk przerażenia rozległ się tuż przy jego twarzy. Leżący między butelkami, z głową zasłoniętą rękoma, jeden z kelnerów, zaskoczony jego widokiem, wpadł w panikę. Zaczął krzyczeć. Sincey zaklął. Bez namysłu chwycił ręką za szyjkę butelki i mimo ograniczonych ruchów, zadał cios w policzek kelnera. Na wpół zamroczony kelner wył coraz głośniej...

(cdn)

Na HME w Wiedniu

Nasi 6 razy na podium

TRZY złote i trzy srebrne medale zdobyli reprezentanci Polski w halowych mistrzostwach Europy w Wiedniu.

W SOBOTĘ mistrzostwo Europy w hali w biegu na 60 m ppł kobiet zdobyła Danuta Perka wyprzedzając drugą naszą reprezentantkę — Grażynę Rabsztyn. Tytuł halowego mistrza Europy w biegu na 60 m wywalczył Marian Woronin wyprzedzając drugiego naszego reprezentanta Leszka Duneckiego i Bułgara Patara Petrowa. W niedzielę złoty medal wywalczył Władysław Kozakiewicz, ustanawiając wynikiem 5,58 rekord Europy. Poprzedni należał również do Kozakiewicza i wynosił 5,57.

Wicemistrzostwo Europy zdobyła natomiast Urszula Kielan, zajmując w skoku wzwyż drugie miejsce.

Jedną z najsilniej obsadzonych konkurencji w tegorocznych mistrzostwach był skok o tyczce. Na starcie stanęło 16 zawodników, a wśród nich trzech Polaków.

Słabo wypadli w niedzielę polscy płotkarze. Tylko jeden z nich zdołał awansować do finału, ale nie odegrał w nim poważniejszej roli. Grzegorz Cybulski w skoku w dal przez cztery kolejki znajdował się na trzeciej pozycji, w ostatnich próbach przeciwnicy byli jednak lepsi. Polak miał zbyt wolny rozbieg i mimo dobrego wejścia na belkę, nie był w stanie przekroczyć 7,70.

Grażyna Rabsztyn startowała w niedzielę w biegu na 60 m. Polka weszła do półfinałów i na tym zakończyła swój udział w mistrzostwach.

Oceniając start polskich lekkoatletów w wiedeńskich mistrzostwach należy stwierdzić, że wypadł on bardzo pomyślnie, mimo, że startowała bardzo skromna, 13-osobowa ekipa. Do kraju przywozi ona bogaty dorobek medalowy.

W konkurencjach, w których Polacy nie startowali padło kilka znakomitych rezultatów. Największe wrażenie sprawili doskonali trójskoczkowie radzieccy z Gennadijem Waljukiewiczem oraz zwycięzcą 400 m mężczyzn — Karelem. Kolarzem z CSRS, Eamonem Coghlanem z Irlandii — mistrzem Europy na 1 300 m. Największą niespodziankę sprawił w Wiedniu 23-letni, mało dotąd znany na europejskiej arenie Hiszpan Antonio Paez — zwycięzca 800 m. Pokonał on tak znanych zawodników jak legitymującego się najlepszym halowym wynikiem na świecie Włocha Carlo Grippo, Jugosłowianina Milovana Savica oraz Szwajcara Rolfa Gysina. „Srebro" Binko Kolewa (Bułgaria) i „brąz" Andrasa Paroczaia (Węgry) na tym dystansie to także duże niespodzianki.

KLASYFIKACJA MEDALOWA HME:

	złote	srebrne	brązowe
NRD	4	3	1
ZSRR	3	5	8
Polska	3	3	0
CSRS	1	2	0
W. Brytania	1	1	2
Bułgaria	1	1	1
Finlandia	1	1	0
Rumunia	1	0	2
Węgry	1	0	1

Automobilklub ma nowe władze

D. Klimas ponownie prezesem

WCZORAJ w Szczecinie obradował walny zjazd Automobilklubu Szczecińskiego. Sejmik dokonał oceny dotychczasowej działalności AS, który w ostatnim okresie bardzo znacznie powiększył swe szeregi. Ustalono także kierunki pracy na obecną kadencję. Zjazd wybrał nowe władze klubu. Na czele zarządu ponownie stanął płk Dionizy Klimas. Do spraw poruszanych na sejmiku powrócimy w najbliższym czasie.

O piłkarskie mistrzostwo Europy

Malta zremisowała z RFN!

KOLEJNĄ niespodziankę zanotowano w eliminacjach piłkarskich mistrzostw Europy. W sobotę na stadionie w La Valetta, outsider europejskiej piłki — reprezentacja Malty, zremisowała z faworytem grupy VII — drużyną RFN 0:0.

Tabela grupy VII:

1. Walia	4:0	8—0
2. RFN	1:1	0—0
3. Malta	1:3	0—7
4. Turcja	0:2	0—1

FRANCJA — LUKSEMBURG 3:0

PIŁKARSKA reprezentacja Francji pokonała w Paryżu, w eliminacyjnym meczu mistrzostw Europy (grupa V), drużynę Luksemburga 3:0 (1:0). Bramki strzelili: Petit w 39 min., Emon w 60 min. i Larios w 78 min.

Tabela grupy V

1. Francja	5:1	8—3
2. CSRS	2:0	3—1
3. Szwecja	1:3	3—5
4. Luksemburg	0:4	1—6

• • •

NA SŁYNNYM stadionie „San Siro" w Mediolanie doszło w sobote do bardzo atrakcyjnego pojedynku piłkarskiego, w którym czwarta drużyna „Mundial-78" — reprezentacja Włoch, podejmowała aktualnych wicemistrzów świata — Holendrów. Ten prestiżowy mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem piłkarzy Italii 3:0 (3:0).

Boks

Polacy przegrali z USA

W ROZEGRANYM w sobotę 24 bm. w Lafayette międzypaństwowym meczu bokserskim Polska uległa USA 8:14. Punkty dla naszego zespołu zdobyli — Średnicki, Szczerba, Brydak i Niemkiewicz.

Koszykówka

Kolejny sukces Wilków Morskich

KOLEJNE mecze o mistrzostwo klasy międzywojewódzkiej rozegrali koszykarze Pogoni, którzy podejmowali w Szczecinie zespół Zagłębia Konin. Sobotnio-niedzielne mecze zakończyły się wysokimi zwycięstwami gospodarzy 92:45 (46:31) i 104:64 (41:31). Najwięcej punktów zdobyli — dla Pogoni: Szewczyk 28 i 10, Krawczyk 28 i 12, Majcherek 16 i 6, Kubiak 10 i 11, dla Zagłębia: Szklarek 15 i 12, Pisarski 9 i 11, Czerniejewski 4 i 10. Za tydzień Pogoń rozegra mecze na wyjeździe gdzie spotka się z drużyną Orkana ze Środy Wielkopolskiej.

Red. Jerzy Wohl rozmawia z trenerem Pawlikańcem (w środku). Obok — Henryk Wawrowski. *(Foto Z. Jodkowski)*

W „Słowianinie"

Portowcy wygrali z kibicami

SALA Komunalnego Domu Kultury „Słowianin" wypełniona była do ostatniego miejsca. Nic dziwnego, w pierwszej imprezie inaugurującej tegoroczne spotkania „Przy muzyce o sporcie" sympatycy futbolu spotkali się z drużyną Pogoni.

PRZYBYLI więc: kierownictwo klubu, szkoleniowcy z trenerem dr Konstantym Pawlikańcem i cała kadra I-ligowego zespołu z olimpijczykiem Henrykiem Wawrowskim, członkami kadry olimpijskiej na IO w Moskwie — Adamem Kensym i Leszkiem Wolskim. Publiczność serdecznie przywitała zawodników i trenerów. Najpierw na pytania zadawane przez prowadzącego imprezę, red. Jerzego Wohla, odpowiadali trener K. Pawlikaniec i kapitan zespołu H. Wawrowski. Później na scenę wyszła cała drużyna. Piłkarze odpowiadali na pytania zadawane przez kibiców. Sporo było tych pytań, najwięcej skierowanych do Mariana Kielca. Na sali panował optymistyczny nastrój, który wprowadził trener K. Pawlikaniec i zawodnicy. Bo choć Pogoń jest w trudnej sytuacji, to nikt nie traci wiary, że drużyna obroni I ligę.

BYŁY oczywiście konkursy. Aż 9 sympatyków piłkarstwa startowało w quizie. Na niełatwe pytania 5 odpowiedziało bezbłędnie. O tym kto zostanie zwycięzcą zadecydowały „rzuty karne" egzekwowane przez... zawodników Pogoni. Najcelniej strzelał Henryk Wawrowski. Gratulujemy p. Henryku. Były oczywiście konkursy zręcznościowe, w których startowali kibice i zawodnicy. Np. konkurs „kapkowania" wygrał Roman Klasa. Imprezę, w której występowały także zespoły artystyczne KDK „Słowianin" zakończyła zabawa taneczna.

Gospodarzami niedzielnego spotkania „Przy muzyce o sporcie" byli: Wojewódzka Komisja PKOl., WFS, KDK „Słowianin" i redakcja „Kuriera Szczecińskiego". Ponieważ wczorajsza impreza podobała się, w przyszłym miesiącu odbędzie się następne spotkanie z czołowymi sportowcami naszego miasta.

Za tydzień Pogoń rozegra pierwszy w tym roku ligowy mecz. W imieniu kibiców życzymy powodzenia.

PS. Podczas spotkania kibice ustalali składy Pogoni na mecz z ŁKS: Oddano 33 kartki. O tym kto wytypował trafnie — dowiemy się w przyszłą niedzielę podczas meczu z ŁKS.

T.R.

Piłka ręczna

Komplet punktów szczypiornistek

UDANIE wystartowały pod wodzą nowego szkoleniowca Z. Łakomego piłkarki II-ligowej Pogoni, które w spotkaniach o mistrzowskie punkty dwukrotnie pokonały „siódemkę" Victorii Konin 16:13 (11:6) i 21:8 (13:5).

SPODZIEWANO się, że szczecinianki będą miały ciężką przeprawę z trzecim zespołem ligowej tabeli. Koninianki jako jedyna drużyna odniosła dotąd zwycięstwo nad liderem rozgrywek AZS Warszawa. Występem w Szczecinie Victoria nie potwierdziła swojej klasy. Drużyna gości zaprezentowała słabiutką formę toteż szczecinianki nie miały zbytnich trudności z ich pokonaniem. Zdecydowana przewaga naszych szczypiornistek dała się szczególnie zauważyć w pojedynku rewanżowym. Główną bronią Pogoni, na którą nie mógł znaleźć skutecznego lekarstwa zespół gości były szybkie kontrataki, kończone celnymi strzałami. W tych akcjach na wyróżnienie zasłużyła Grabowska. Za tydzień „siódemkę" Pogoni, ubiegającą się o awans do ekstraklasy, czekają wyjazdowe spotkania w Kraśniku z tamtejszą Stalą.

A oto zdobywczynie bramek w sobotnio-niedzielnych pojedynkach — Pogoń: Rusek — 7 i 5, Grabowska — 4 i 6, Kuniszewska — 3 i 4, Bodera 1 i 3, Pietrzak — 1 i 1, Polańska 0 i 1, Michalak 0 i 1; Victoria — Brożek — 6 i 3, Wroniecka 4 i 1, Palac 2 i 2, Przybylska 0 i 2, Płachta — 0 i 1, Rozumek 1 i 0.

(jk)

Mogły być dwa zwycięstwa

W KOLEJNYCH spotkaniach o mistrzostwo I ligi w piłce ręcznej mężczyzn szczecińska Pogoń wystąpiła w Gdańsku gdzie zmierzyła się z tamtejszą Spójnią. Występ podopiecznych trenera Z. Jakubika należy uznać za udany bowiem nasza drużyna zdobyła dwa punkty zwyciężając w pierwszym meczu gospodarzy 30:26 (12:14). W rewanżu lepsi okazali się przeciwnicy 29:28 (15:14). Jak wynika z relacji trenera Pogoń mogła wywieźć z Gdańska komplet punktów, bowiem w drugim pojedynku, na minutę przed końcowym gwizdkiem przy stanie 28:28 w posiadaniu piłki byli szczecinianie. Niestety podanie P. Cieśli do Jagiełły przejęli gdańszczanie i celnym strzałem przesądzili losy meczu. W obu spotkaniach na najwyższe noty zasłużyli Mańkowski i Antczak. Za tydzień Pogoń podejmować będzie Koronę Kielce.

(jk)

Wyniki:

Stal — Grunwald	29:27 i 27:24
Anilana — Gwardia	19:18 i 20:18
Pogoń Z. — Śląsk	21:30 i 25:30
Korona — Hutnik	28:35 i 29:28
Spójnia — Pogoń Sz.	26:30 i 29:28

Tabela:

1. Hutnik	41:15	822—738
2. Pogoń Z.	33:27	662—640
3. Śląsk	32:28	813—783
4. Anilana	30:26	597—596
5. Grunwald	29:31	723—719
6. Stal Mielec	28:28	675—683
7. Pogoń Sz.	27:33	776—791
8. Korona	26:34	717—748
9. Gwardia	25:35	585—618
10. Spójnia	21:35	613—668

Na II froncie

• Remis Czarnych • Ogniwo bez szans

W SOBOTĘ i niedzielę koszykarki Czarnych rozegrały na parkiecie WDS kolejne mecze o mistrzostwo II ligi. Przeciwnikiem ich był zespół AZS Gdańsk. Spotkania te zakończyły się podziałem punktów. W sobotnim meczu lepsze okazały się szczecinianki, które pokonały akademiczki z Gdańska 64:51 (34:32). Rewanżowy mecz zakończył się wygraną zespołu gości 66:79 (39:32).

DO zakończenia rozgrywek o mistrzostwo II ligi pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań. Koszykarki Czarnych plasujące się na środkowych miejscach tabeli mają zapewniony ligowy byt. Mecze, które rozegrał zespół w Szczecinie nie miały większej rangi. Sobotnie spotkanie Czarne zakończyły siedmiopunktową przewagą nad drużyną gości. Jedyną wyróżniającą się zawodniczką w tym meczu była Małgorzata Wolska. Celnie rzucała także Krawczyńska lecz popełniała ona zbyt wiele błędów na boisku. Wczorajszy mecz zakończył się porażką Czarnych 66:79. Szczecinianki przez większą część meczu były zespołem nadającym ton grze jednak finisz należał do drużyny gości. Akademiczki z Gdańska mimo kilkunastopunktowej przewagi koszykarek Czarnych w pierwszej połowie meczu, zdołały nadrobić straty a także wywalczyć przewagę, którą utrzymały do końca spotkania. Nie najlepiej w tych spotkaniach spisały się Kutera i Bromberkowska. Najwięcej punktów zdobyły — dla Czarnych: Wolska 29 i 5, Krawczyńska 24 i 12, Kutera 2 i 12; dla AZS Gdańsk: Rosińska 7 i 15, Lenc 10 i 16, Pawlaczyk 18 i 25.

Za tydzień koszykarki Czarnych w przedostatniej kolejce spotkań o mistrzostwo II ligi podejmować będą w Szczecinie drużynę ROW Rybnik.

• • •

KOSZYKARKI Ogniwa nie wykorzystały ostatniej szansy na pozostanie w II lidze. W Toruniu przegrały one jedno spotkanie z drużyną tamtejszego AZS. W sobotnim meczu szczecinianki uległy akademiczkom po dogrywce 73:82. Wczoraj Ogniwo wygrało (także po dogrywce) 78:66.

Pływanie

Mistrzostwa dzieci Stali Stocznia

W SOBOTĘ i niedzielę na basenie WDS startowali najmłodsi pływacy Stali Stocznia. W zawodach tych wzięło udział blisko 50 pływaczek i pływaków stoczniowego klubu. Dobrym wynikiem może pochwalić się Beata Perkowska, która na 400 m stylem dowolnym uzyskała czas 5:59,7. Zawodniczka ta wygrała ponadto jeszcze trzy konkurencje — 100 m st. dow., 100 m st. zmiennym i 50 m st. mot. Niezły wynik na 400 m st. dowolnym uzyskał Piotr Albiński, który przepłynął ten dystans w czasie 5:36,0. Zwyciężył on również na 100 m st grzbietowym i 100 m st. dowolnym.

Udana impreza narciarska

Szczecin ma także mistrzów — „alpejczyków"

BLISKO 140 osób stanęło na starcie pierwszych mistrzostw Szczecina w narciarstwie alpejskim. Organizatorzy nie spodziewali się tak dużej liczby zgłoszeń, toteż nie zrealizowali całego programu. W tej sytuacji na stoku wzgórza w Warszewie rozegrano tylko slalom specjalny. Jego zwycięzcami zostali: wśród pań — Beata Orłowska w grupie panów — Grzegorz Kilar.

Dziś w TVP nastąpi wręczenie nagród — Pucharu Telewizji. Słowa pochwały należą się inicjatorom i gospodarzom mistrzostw: Klubowi Narciarskiemu PTTK i TVP Szczecin. Jak się bowiem okazuje w Szczecinie położonym daleko od gór mamy sporo narciarzy-alpejczyków.

TU TOTO!

DUŻY LOTEK

I losowanie
12—17—35—37—45—48, dod. 32
II losowanie
3—5—27—28—43—46
Końcówka numeru banderoli czterocyfrową: 2589

O Puchar ZPRP

Łącznościowiec nie zakwalifikował się

PRZEZ dwa dni na parkiecie przy ul. Narutowicza rozgrywano półfinałowy turniej w piłce ręcznej juniorek o Puchar ZPRP. W szczecińskiej imprezie udział wzięły następujące zespoły: Krakus Nowa Huta, Jeżyce Poznań, SKS Strzelno i Łącznościowiec Szczecin. Najlepszą drużyną okazały się piłkarki z Nowej Huty, które pokonały wszystkie rywalki i one też wygrały imprezę. Drugie miejsce i awans do finału zdobyły zawodniczki z Poznania. Siódemka Łącznościowca zajęła trzecią lokatę.

(jk)

PONIEDZIAŁEK, 26 LUTEGO

DZIŚ:
Mirosława, Aleksandra
JUTRO:
Gabriela, Anastazji

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. około 1 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, południowo-zachodnie.

Dziś rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1036 hPa (777 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Kulig" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Kobieta pod presją" g. 15, 17.45, 20.30. USA, l. 15; wtorek: g. 9, 12 15, 20.30; KOSMOS (tel. 380-03) „Biały mazur" g. 8.30, 11.30, pol., l. 12, cz. I i II; „Zabójstwo chińskiego maklera" g. 15, 17.30, 20, USA, l. 18 (poniedziałek i wtorek): BAŁTYK tel. 733-35) „O jeden most za daleko" g. 16, 19.15, ang., l. 15, panoram.; „Hop... i jest małpolud" g. 14, CSRS, l. 12 (poniedziałek i wtorek); COLOSSEUM (tel. 453-18) „Piknik pod Wiszącą Skałą" g. 11.15, 18.15 austr., l. 12; „Powrót różowej pantery" g. 13.30, 16, 20.30, ang., l. 12, panoram. (poniedziałek i wtorek); POLONIA (tel. 22-18-34) „Dzieci wśród piratów" g. 14, 15.30, 17, jap., panoram.; „New York, New York" g. 11, 18.30, USA, l. 15 (poniedziałek i wtorek); PIONIER (tel. 475-02) „Władca pustyni" g. 17; „Godzilla kontra Gigan" g. 15, jap., panoram., l. 12; „Hallo Szpicbródka" g. 18, 20, pol., l. 15; „Barroco" g. 22, wł., l. 18, panoram.; wtorek: „Zagubiony flecik" g. 10, 17; „Godzilla kontra Gigan" g. 11 13, 15; „Gdziekolwiek jesteś panie prezydencie" g. 18, 20, pol., l. 12; „Barroco" g. 22; PROMIEŃ — „Cień latającego ptaka" g. 16, 18, 20, CSRS, l. 15; MARS — „Skrzydełko czy nóżka" g. 16, 18 20, fr., panoram.; ZAMEK — „Sanatorium pod Klepsydrą" g. 18, pol., l. 15; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Siedem nocy w Japonii" g. 17.30, ang., l. 12; „Ostatni raz" g. 19.30 USA, l. 15; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Dzieci wśród piratów" g. 16.30, 18, jap.; „Różowe sny" g. 19.30. CSRS, l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Powrót człowieka zwanego koniem" g. 17, 19.15, USA, l. 15, panoram.; BAJKA (Police) „Wyspa skazańców" g. 17, 19, meksyk., l. 18, panoram.; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Koziorożec 1" g. 19, USA l. 15, panoram.; SYRENKA (Jasienica) „Akwarele" g. 17, pol., l. 15; „Na tropie Wilby'ego" g. 19, ang., l. 18; ZATOKA (Nowe Warpno) „Trzy dni Kondora" g. 18, wł., l. 18 panoram.; INA (Stargard) „Narodziny gwiazdy" USA, l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

KAW — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Malarstwo Piotra Wieczorka g. 10—17; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo Wandy Wiśniewskiej.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska: CHIR. — II Pomorzany. Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7: NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 22-10-12; STOŁCZYN, NAD ODRĄ 20 — tel. 239-422; PODJUCHY. PL. WOLNOŚCI 5 — tel. 612-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

RUCH STATKÓW — tel. 918.

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 g. 8—19.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 NURT — Matematyka. 16 Dziennik (kolor). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja (kolor). 16.50 Dla dzieci „Zwierzyniec" (kolor). 17.20 Klub Korespondentów. 17.40 Z cyklu „Być kobietą" (kolor). 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.15 Teatr TV na Świecie — „Wariatka z Chaillot" (kolor). 22.25 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

17.35 Jęz. niemiecki (kolor). 18 **Dzień Algierski w TP.** 18.05 Pieśni i tańce Algierii (kolor). 18.20 Białe miasto — Algier. 18.40 Reportaż „Złote ręce" (kolor). 18.55 Reportaż „Tasylia" (kolor). 19.10 Kronika, dziennik. 20.20 Pieśni i tańce algierskie. 20.35 Film „Hizja".

WTOREK

6 i 8.30 TTR. 10 Jęz. polski dla kl. II lic. 12.55 Jęz. polski dla kl. IV lic. (kolor). 13.35 i 14.10 TTR. 15.30 TV Klub Seniora. 16 Dziennik (kolor). 16.10 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, tu Telewizja (kolor). 16.50 Studio TV Młodych (kolor). 17.25 Interstudio (kolor). 17.55 Sonda (kolor). 18.20 Raj zwierząt (kolor). 18.50 Radzimy rolnikom (kolor). 19 Dobranoc, dziennik (kolor). 20.15 Film TV USA „Pogoda dla bogaczy" (kolor — odc. ostatni). 21.55 Dziennik (kolor). 22.10 Zimowe Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych — bieg na 30 km (kolor).

PROGRAM II

16.40 Jęz. angielski. 17.10 Jęz. niemiecki. 17.35 Dla dzieci „Lalki w rękach mistrzów". 18 Studio Sport. 18.30 Antykwariat. 19.10 Kronika, dziennik (kolor). 20.15 Wtorek melomana. 21.15 „24 godziny" (kolor). 21.25 Sylwetki X Muzy — Krzysztof Kowalewski. 21.50 Nie tylko o filmie. 22.20 Historia filmu francuskiego.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Jęz. angielski. 15.25 Film „Pani Jenny Treibel". 17 Wiadomości. 17.15 Program sportowy. 18 Rozmaitości. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Ty i twój ogród. 19.30 Kronika. 20 Film „Co tydzień wesele". 21.25 Czarny kanał. 21.40 Kronika. 21.55 Tempo 79. 23.10 Wiadomości.

WTOREK

7.55 Jęz. angielski. 9.25 Kronika. 10 „Co tydzień wesele". 11.25 Czarny kanał. 11.40 Tempo 79. 12.55 Wiadomości. 14.35 Jęz. angielski. 15.05 Jęz. rosyjski. 16.05 Melodie operetkowe. 17 Wiadomości. 17.15 „Myś liwi bez broni". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Odpowiedzi. 19.30 Kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.15 Film „Banda Olsena". 22.45 Kronika.

RADIO

PROGRAM I
(na fali 1322 m)

15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.45 Relacja ze Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych w Zakopanem. 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Muzyka z różnych regionów Polski. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Koncert muzyki popularnej. 20.35 Melodie lat 70. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23 Wita was Polska. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką.

PROGRAM II
(UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 13.50, 21.30, 23.30. 14.25 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 600 sek. w rytmie boogie-woogie. 16.10 Dymitr Szostakowicz — Suita wokalno-instrumentalna. 16.40 Piotr Czajkowski — Sceny z opery „Eugeniusz Oniegin". 17 „Z dziejów polskiego jazzu". 17.20 Książki z zapomnianej półki. 17.30 Portret pisarza — Witold Gombrowicz. 18 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19 Koncert z nagrań Artura Rubinsteina. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 20.00 Saldo, panie dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty — tygodnik o muzyce XX wieku. 21.40 Tańce średniowieczne. 22 „Słownik literacki". 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III
(UKF 65,96 MHz)

15.05 Śpiewa Grażyna Łobaszewska. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Z muzyki filmowej Charlie Chaplina. 16 Reportaż — Gospodarskie rozmowy. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.28 Czas relaksu. 19 Codziennie powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 Wir pamięci. 20 60 minut na godzinę. 21 Galeria starych mistrzów. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Przekłady z E. Browning. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

14.15 Tu Studio Stereo. 14.45 Muzyka Wielkopolski. 15.05 „W Jezioranach". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem". 16.25 Jęz. niemiecki. 16.40 PAW. 16.50 Muzyka rozrywkowa. 17 Muzyczne rozmaitości stereofoniczne 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Kalejdoskop nauki. 19 Ekonomia na co dzień. 19.15 Jęz. rosyjski. 19.30 Jam session. 21.15 Program stereofoniczny. 21.45 Koncert edytorski PWM. 22.15 Nauka i świat współczesny. 22.35 Szkoła Średnia dla pracujących.

Kiermasze wyrobów garmażeryjnych na tradycyjnego „śledzika"

27 lutego w godz. 11—17

w zakładach:

BOSMAŃSKA
BALATON
WARSZAWSKA
RYSKA
PALOMA
KASKADA
PORANEK
PANORAMA
POMORSKI
ŻEGLARSKA

612-K

Społem

NAUKA

MGR inż. udziela korepetycji z matematyki, egzaminy. Tel. 805-23. 2447-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, TV czarno-biała, tel. 356-96, TV kolorowa, tel. 359-55. Gwarancja 6 miesięcy. 139-K

POGOTOWIE telewizyjne inż. Masłowski, tel. 752-65. 2467-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 22-38-32, Mieczysław Uznański. 609-G

TELEWIZYJNE pogotowie inż. Chłód, 820-145. 1791-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 22-60-09. 1764-G

ANTENY instaluję, tel. 22-56-75. 2291-G

TAPETOWANIE, malowanie, tel. 23-17-65. 1756-G

EKSPRESOWE cyklinowanie, lakierowanie — tel. 708-53. 237-G

NAPRAWA lodówek sprężarkowych, telefon 435-58. 389-G

KOŻUCHY, zamsze czyści, dobarwia Pralnia Specjalistyczna, Bohaterów Warszawy 7, terminy: normalnie 7—11 dni, ekspresowo 2 dni, przyspieszenie — 4 dni. Ceny według cennika. Zapłata przy odbiorze. 781-G

ROBOTY murarskie, betonowe, elewacyjne, wykonuję, tel. 724-91. 2443-G

12 BM. zaginął na Pogodnie nieduży, czarny mieszaniec z obrożą i smyczą. Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie, ul. Mickiewicza 159/5, po 16. 3027-G

MATRYMONIALNE

SAMOTNY wdowiec, lat 65, rzemieślnik, własnościowe 2 pokoje, z wygodami i ogródkiem pozna panią w odpowiednim wieku, kulturalną, dobrą, gospodynię. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2442.

KUPNO

PIANINO — kupię. Zgłoszenia: ul. Śląska 19/10. 2470-G

DUŻE kolejki metalowe lub inne zabawki firmy Merklin — kupię. Warszawa 42-51-06. 445-K

SPRZEDAŻ

AUTO-LAKIER, prod. RFN, metalic zielony, złoty, okazyjnie sprzedam. Somosierry 37A. 2457-G

SAMOCHÓD marki Pontiac Lemans, stan bardzo dobry — sprzedam. Ul. Rugiańska 13/53, oglądać po godz. 14. 2452-G

WÓZEK głęboki, bliźniaczy sprzedam, tel. 175-381, po 16. 2453-G

SEGMENT, fotele, kanapę z kompletu „Magdalena" sprzedam. Tel. 22-01-48. 2459-G

MEBLOŚCIANKĘ dwustronną, jugosłowiański komplet wypoczynkowy oraz nowy segment — „Capitol" i kanapę narożną — sprzedam. Ul Grażyny 4a/23. 2451-G

WÓZEK austriacki — sprzedam. Wiadomość: Szczecin, ul. 3 Maja 23/7. 2449-G

ŁOKALE

MIESZKANIE własnościowe 2-pokojowe (I, II p.) w okolicach Jasnych Błoni — kupię. Telefon 22-82-42. 2254-G

M-5, zamienię na dwa M-2 Tel. 351-87. 2858-G

2 **POKOJE**, nowe budownictwo, 36 m kw., 2 pokoje, 43 m kw., stare budownictwo, zamienię na 3 pokoje, nowe budownictwo, centrum. — Tel 448-92. 2439-G

SAMOTNY poszukuje pokoju. Łokietka 23/7. 2450-G

Jadwidze Hofman

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

współpracownicy z VIII LO.

Mgr Stanisławie Rudzik

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:

dyrekcja, nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 20.

PRZETARGI

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN"
w Szczecinie

ogłasza przetarg

na czyszczenie i przygotowanie do litrażowania zbiorników po produktach naftowych (naziemnych i podziemnych) w Zakładach Gospodarki Produktami Naftowymi „CPN" i stacjach benzynowych na terenie województwa szczecińskiego. Termin wykonania ustala się od 20.03. do 31.10. br. Bliższych wyjaśnień dot. zakresu prac udzieli dział głównego mechanika pok. 103 tel. 340-01 w. 68. Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. **Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta" należy składać w terminie 10 dni od daty ogłoszenia w dziale głównego mechanika w Szczecinie, ul. Gen. Świerczewskiego 29 pok. 103. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 10.03. br. o godz. 11 w gabinecie z-cy dyrektora ds. technicznych.** Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 629-K

PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU PRODUKTAMI NAFTOWYMI „CPN"
w Szczecinie

ogłasza przetarg

na remont dachów i obróbek blacharskich (rynien i rur spustowych) w Zakładach Gospodarki Produktami Naftowymi „CPN" oraz w stacjach benzynowych na terenie województwa szczecińskiego. Termin wykonania ustala się od 1.04. do 31.10. 79 r. Bliższych wyjaśnień udzieli dział głównego mechanika pokój nr 103, tel. 340-01 wew. 68. Udział w przetargu mogą wziąć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Roboty mogą być wykonywane z materiałów własnych lub powierzonych. **Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „oferta" należy składać w terminie 10 dni od daty ogłoszenia w dziale głównego mechanika w Szczecinie, ul. Gen. Świerczewskiego 29 pok. nr 103. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 10.03. o godz. 9 w gabinecie z-cy dyrektora ds. technicznych.** Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 630-K

3 **DUŻE** pokoje, kuchnia, łazienka, w. c., telefon, piece (możliwość kupna) zamienię na dwa mieszkania jednopokojowe lub jedno i dwupokojowe. Tel. 472-91, po 16. 2460-G

MIESZKANIE pokój z kuchnią zamienię na inne. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2464.

TRZY pokoje duże w śródmieściu, zamienię na dwa pokoje z c. o. i łazienką. Szczecin, ul. Mazurska 13/4, po godz. 17. 2465-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2469.

ZGUBY

21. II. zgubiono czarne spodnie, na trasie pl. Kościuszki — al. Piastów. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Ruska 45/3. 2991-G

21. II. zostawiono w taksówce damską, skórzaną portmonetkę z pieniędzmi oraz z dwoma zdjęciami. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Szczecin, ul. De[illegible]skiego 30/28.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83), dział miejski 462-35, dział morski 427-77 dział sportowy 379 50, dział [illegible] z czytelnikami 450-21 Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń i kwartał i półrocze roku następnego, na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul Towarowa 28. 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71 Nr indeksu 35034 Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne F-9

Zima surowa, ale zdrowa

Warto pomyśleć o... wiośnie

TEGOROCZNA ZIMA dała się wszystkim we znaki. Wzdychamy już do wiosny i słońca. Okazuje się jednak, iż mrozy i śniegi nie wpłynęły w zasadzie ujemnie na stan naszego zdrowia.

ZASTĘPCA dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej ds. lecznictwa Zygmunt Walkowiak przedstawia nam surową zimę prawie w różowych barwach. Oczywiście oprócz zwiększonej liczby urazów (złamania i zwichnięcia kończyn oraz potłuczenia) i odmrożeń szczecinianie przetrwali kaprysy aury dobrze. Odmrożenia zresztą w większości przypadków można było uniknąć. Po prostu odzwyczailiśmy się od kilkunastostopniowych mrozów i mało kto myślał o osłonięciu twarzy szalikiem, naciągnięciu czapki na uszy czy nasmarowaniu skóry kremem. Panie również często wolały być modne niż zabezpieczone przed chłodem. Dlatego też odnotowano kilkanaście przypadków odmrożeń kolan u pań, które preferowały cienkie rajstopy i pończoszki zamiast włożyć spodnie.

Według otrzymanych informacji surowa zima okazała się być zdrowsza od corocznych chlap i wilgoci. Rzadziej szczecinianie chorowali na infekcje górnych dróg oddechowych, nie odnotowywano częstych przypadków grypy czy anginy. Nawet nie przeziębialiśmy się szczególnie często. Najlepszym dowodem fakt, iż w ostatnich dwóch miesiącach nie było większej niż normalnie absencji dzieci w żłobkach i przedszkolach.

Lekarze, w zasadzie bardziej boją się gwałtownej odwilży. Oczywiście oprócz chirurgów, którzy dopiero po zniknięciu śniegu i lodu odetchną swobodniej, gdyż zmaleje liczba urazów. Natomiast interniści obawiają się, iż w przypadku nagłej zmiany temperatur na dodatnie i związanych z tym strumieni wody z roztopionego śniegu, zaczną się kłopoty z przeziębieniami a nawet infekcjami wirusowymi typu grypy. Tym bardziej, iż zima była jednak dla wszystkich męcząca i wymagała wzmożonego wysiłku. A zatem osłabiła nieco nasze organizmy.

CHWILOWO za oknem jeszcze śnieg. Możemy jednak już teraz spróbować przygotować się do nadchodzącej wiosny, aby zimowe osłabienie dało w mniejszym stopniu znać o sobie. Porcja gimnastyki oraz zwiększona ilość witamin (w warzywach i mleku) na pewno nikomu nie zaszkodzi, a wielu pomoże. A więc w oczekiwaniu na zapowiadane ocieplenie przygotujmy swój organizm do wiosny. **(su)**

Zimowa życzliwość

WIELE ulic nawet w centrum miasta stanowi jeszcze nie byle jaki tor przeszkód dla kierowców. Szklista powłoka lodu pod warstwą śniegu powoduje, iż koła samochodów ślizgają się po jezdni i pojazd nie może ruszyć z miejsca. Dało się jednak zauważyć, iż szczecinianie są ludźmi życzliwymi. Często gdy samochód nie może jechać dalej — zakopany w śnieżnej koleinie i ślizgający się na lodowym podłożu — znajdują się zaraz przechodnie, którzy służą pomocą i dzielnie pchają wóz, aż koła odzyskają przyczepność.

Dobry przykład

PO opublikowaniu przez redakcję informacji na temat wzorowej dbałości o otoczenie budynku dozorczyni z ul. Unisławy, otrzymaliśmy kolejne wieści o dobrym spisywaniu się gospodarzy domów. Na pochwałę zasługuje również opiekun bloku przy ul. Komuny Paryskiej nr 11—13, gdzie koło budynków można przechodzić nawet w kapciach i nie zamoczyć śniegiem nóg. Niestety, spostrzeżenia naszych Czytelników dowodzą, iż dobry przykład nie zawsze skutkuje. Tuż obok tego bloku znajdują się posesje zaniedbane, gdzie chodniki nie widziały miotły i łopaty od początku zimy. A więc dobry przykład można znaleźć, tylko nie wszyscy chcą z niego skorzystać.

Taksówki dla wybrańców?

KŁOPOTY z taksówkami w naszym mieście są znane wszystkim. Jednakże o godz. 3 rano należałoby się spodziewać iż nie będzie problemu ze znalezieniem tego środka lokomocji. Tymczasem jeden z naszych czytelników czekając dłuższy czas na postoju postanowił przejść się pod „Kaskadę", wiedząc, iż tam taksówki będą na pewno. Nie omylił się, były, tyle tylko, że nie dla niego. Podjechał właśnie wolny „Fiat" i niedoszły pasażer poprosił o odwiezienie pod wskazany adres. Kierowca mu odmówił, natomiast chwilę później zabrał mocno nietrzeźwego mężczyznę, który wytoczył się z „Kaskady" i zawołał „za paczkę" (100 zł) na Głębokie. Pojazd owego taksówkarza nosił numer SZE 0787 i boczny 485.

Kronika wypadków

WIELOKROTNIE już — również w tej rubryce — apelowaliśmy do rodziców o więcej uwagi na dzieci zjeżdżające na sankach często w miejscach najbardziej niestosownych. Wczoraj znowu dwie dziewczynki padły ofiarą takiej zabawy. W szpitalu przy ul. Wojciecha przebywa z obrażeniami głowy i twarzy mieszkanka ul. Santockiej, 2,5-roczna Agnieszka G., która wpadła sankami na drzewo. W Łobzie na ul. Bocznej 10-letnia Anna K. zjechała ze skarpy ulicznej prosto pod ciężarówkę odśnieżającą jezdnię. Dziecko odwieziono do szpitala w Resku.

WCZORAJ rano w Świnoujściu na ul. 1 Maja znaleziono zwłoki 28-letniego Czesława K., mieszkańca Szczecina. Milicja ustaliła iż Czesław K. nocą poślizgnął się i upadł, uderzając głową o krawężnik, w rezultacie czego stracił przytomność i zamarzł na śmierć.

Z REGALICY wyłowiono zwłoki Bronisława S., mieszkańca Gardna. Okoliczności utonięcia bada milicja.

DO KLINIKI PAM przy ul. Unii Lubelskiej przywieziono wczoraj z oparzeniami I i II st. Mieczysławę L., mieszkankę ul. Heleny. Kobieta uległa poparzeniu wrzątkiem. **(ap)**

Zgubiono — znaleziono

21 LUTEGO na ul. E. Plater znaleziono pęk kluczy na łańcuszku. Odebrać ul. E. Plater 94/5 po godz. 15.

OKOŁO 15 lutego przybłąkał się duży czarny pudel. Czeka na swojego pana ul. Inwalidzka 13/1.

PRZYBŁAKAŁ się też młody w jasnobrązowe cętki pies. Wiadomość tel. 22-04-59.

Notatnik szczeciński

◆ STUDIUM Trzeciego Wieku zawiadamia, że jutro o godz. 16 w Zamku Książąt Pomorskich w Sali Anny Jagiellonki w Zamku odbędzie się wykład mgr Jacka Łapoła na temat — „Podróż do kraju Dogonów".

◆ W DNIACH 27—28 bm. w Morskim Ośrodku Kultury odbędą się VII Spotkania Archeologów Pomorza, organizowane przez szczeciński oddział Polskiego Towarzystwa Archeologicznego i Numizmatycznego. Archeolodzy województw północnych przedstawią wyniki ubiegłorocznych badań na Pomorzu. Będzie też czynna wystawa pt. „Pieniądze, medale i odznaczenia Polski w 60-lecie odzyskania niepodległości (1918—1978)

◆ W PAŁACU Młodzieży (sala teatralna) odbędzie się we wtorek o godz. 17.15 spotkanie z gawędziarzem ludowym Rudolfem Macurą.

◆ W KAŻDY wtorek tygodnia, o godz. 10 i 11.30 w kinie „Hetman" wyświetlane będą filmy dla dzieci.

◆ W KLUBIE „Remedium" we wtorek o godz. 18 wygłoszona będzie prelekcja pt. „Miłość i rodzina", w ramach organizowanej Wszechnicy Towarzystwa Planowania Rodziny.

Sytuacja na rynku pracy

420 ofert czeka na szczecinian

393 PROPOZYCJE dla poszukujących pracy czekały w Szczecinie na chętnych pod koniec stycznia. Tyloma ofertami dysponował Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego. Nieco więcej, bo 216 miejsc pracy było dla mężczyzn i 177 dla kobiet.

STRUKTURA kwalifikacji poszukiwanych pracowników kształtowała się następująco: od 121 kobiet i 68 mężczyzn nie wymagano przygotowania zawodowego, 114 miejsc dla panów i 25 dla pań przeznaczonych było dla robotników wykwalifikowanych, 65 ofert czekało na pracowników umysłowych (w tym 31 na kobiety) a 26 etatów na absolwentów szkół podejmujących pierwszą pracę.

Co dzień przez Wydział Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UM przewija się około 30 osób. Wszyscy zapoznają się z pełną listą proponowanych przez szczecińskie zakłady pracy stanowisk. Z tej liczby około 60 osób wybiera odpowiadające im propozycje i bierze skierowanie do zakładu pracy. Nie znaczy to jednak, iż wszyscy docierają do przedsiębiorstw.

Obecnie, jak poinformował nas kierownik Wydziału Zatrudnienia i Spraw Socjalnych UM — Lucjan Fornalski, liczba ofert wzrosła do 420. W okresie zimowym na jednego poszukującego pracy przypadają 2—4 propozycje zatrudnienia. Latem ta proporcja rośnie nawet do 20 propozycji.

Oprócz rzeczywiście zainteresowanych podjęciem pracy, wydział ma również około 30-osobową grupę „stałych klientów". Przychodzą tu przejrzeć oferty, porozmawiać, wypalić papierosa. Nigdy jednak nie biorą skierowania. **(su)**

W Sali Księcia Bogusława pełno tańczących par.

Wspaniały koniec karnawału

Bal Zamkowy na 600 par

BAL ZAMKOWY, jaki w minioną sobotę zakończył tegoroczny szczeciński karnawał, uznać można za bardzo udany. Takiego przynajmniej zdania było ponad 1 200 uczestników tej imprezy zorganizowanej przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych, Wojewódzki Dom Kultury, Szczecińską Agencję Artystyczną, Wojewódzką Spółdzielnię Spożywców „Społem" oraz redakcję „Kuriera Szczecińskiego" w ramach sojuszu świata pracy z kulturą, dla przodowników pracy i osób wyróżniających się w zwalczaniu skutków ataków tegorocznej zimy.

— Impreza ta — powiedziała nam p. Zbigniewa Chylińska — na długo pozostanie w pamięci. Przede wszystkim dlatego, że jest zupełnie inna niż tradycyjna zabawa, w trakcie której siedzi się przy stoliku, je i pije, a do tańca chodzi czasami na parkiet. Tu w Zamku każdy krąży po salach, dla każdego jest jakaś ciekawa impreza, wszędzie można się bawić i tańczyć. Mnie ta forma bardzo odpowiada.

Punktualnie o godzinie 22 dwójka szczecińskich aktorów Andrzej Oryl i Krystyna Demska wcielili się w postacie gospodarzy Zamku: księcia Bogusława X i księżnej Anny Jagiellonki. Pod ich kierunkiem ruszył wielki polonez...

Do tańca przygrywały 4 orkiestry. Największym powodzeniem cieszyła się muzyka w stylu retro zaprezentowana przez orkiestrę Jana Waraczewskiego. Ale co młodsi uczestnicy balu woleli szybkie rytmy zaprezentowane przez doskonały zespół czechosłowacki „Kroky" oraz grupę „Road". Tańczono także w kawiarni „Zamkowa" przy dźwiękach orkiestry „Korab". Dużym uznaniem cieszyły się dwie doskonale prowadzone dyskoteki: w „jaskini" obok winiarni „Zamkowa" oraz w Sali Anny Jagiellonki.

Balowi goście mogli także obejrzeć występy artystów variete, którzy popisywali się w trzech salach. Wielu szczecinian zdobywało ponadto nagrody w pomysłowych konkursach. Można też było... obejrzeć film w zamkowym kinie. W repertuarze wieczoru znalazły się obrazy: „Wielki Gatsby" i „Nie ma mocnych".

— To naprawdę wspaniała zabawa — powiedział nam p. Wiesław Gawroński, m'strz Zakładu Remontowego Sieci Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej. — Jej organizatorzy wykazali wiele inwencji i dowcipu. Przecież tutaj kursują nawet specjalne pieniądze balowe...

BARDZO dobrze pop'sał się także Zakład Gastronomii WSS „Społem", który zorganizował w zamkowych komnatach specjalne, dobrze zaopatrzone, kioski najbardziej renomowanych placówek gastronomicznych: piwiarni „Szczecinianka", kawiarni „Zamkowa", restauracji: „Bosmańska", „Ryska", „Balaton", „Kaskada" oraz kawiarni „Lucynka i Paulinka" i „Jubilatka". Wśród balowych gości szczególnym powodzeniem cieszyły się nadziewane udka drobiu z „Balatonu" oraz barszcz z pasztecikiem z „Bosmańskiej".

Koniec balu zaplanowano na godzinę piątą rano. Ostatni goście opuścili jednak zamkowe komnaty dopiero o świcie.

P.S. „Wąskim gardłem" okazały się szatnie. Szczecinianie spieszący na bal, musieli dość długo czekać, by oddać okrycia, za co organizatorzy przepraszają.

Przy bufecie... *Foto: Z. Jodkowski*

Łaska pańska na pstrym koniu jeździ...

W DNIU 17 bm o godz. 6.40 pasażerowie czekający dłuższy czas na autobus WPKM linii nr 62 skorzystali z okazji i wsiedli do autokaru przewożącego pracowników Fabryki Przewodów Elektrycznych „Ema-Załom", jadącego na trasie z Wielgowa do Załomia. Po dojechaniu do Dąbia poprosili kierowcę o zatrzymanie się przy ul. Goleniowskiej. W odpowiedzi zostali obrzuceni stekiem wyzwisk, a wóz zatrzymał się dopiero w Załomiu. Stamtąd wszyscy musieli dojechać do swoich zakładów rzadko kursującym autobusem linii nr 77. Spowodowało to znaczne opóźnienia w dotarciu do pracy. Tymczasem zarządzenie wojewody o obowiązku zabierania przez autobusy zakładowe pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach leżących przy trasie jazdy pojazdu jest chyba jednoznaczne. Kierowca zatem nie robił żadnej łaski szczecinianom, którzy wsiedli do jego wozu. Zachował się natomiast niekulturalnie i nie wypełnił nałożonego nań obowiązku.

Bukiet z jemioły

OD PEWNEGO CZASU uliczni sprzedawcy oferują zamiast marznących zaraz na świeżym powietrzu kwiatów bukiety z jemioły. Zielone gałązki ze sztywnymi liśćmi i białymi jagodami wyglądają rzeczywiście dekoracyjnie. Nie ma też co żałować zerwanego z drzewa półbasożyta. Mamy tylko nadzieję, iż zrywając gałęzie jemioły nie niszczy się „przy okazji" szczecińskich drzew. **(su)**